



Przewodnik na Noc Kultury

PIĄTEK

31

MAJA 2019

redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Strony 8-9



WIEJSKA POLECA

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI, MACIEJ KACZANOWSKI, WOJCIECH NIEŚPIAŁOWSKI/ARCHIWUM

Wiadomo, kto rządzi

W Radiu ZET wicepremier **BEATA SZYDŁO** została zapytana o rekonstrukcję rządu i o po-

głoski na temat planów odwołania Teresy Czerwińskiej ze stanowiska minister finansów. – To są wszystko decyzje pana

prezesa... – odpowiedziała i natychmiast się poprawiła: Pana premiera.

Mój mąż, europoseł

Opublikowane o godz. 21 w wieczór wyborczy badanie exit poll pokazywało zwycięstwo PiS jedynie z trzema punktami przewagi na Koalicję Europejską. Co więcej, sondaż miał przykre konsekwencje dla Konfederacji. – W niedzielę komitet świętował wysłanie trzech przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego, a w poniedziałek okazało się, że jest pod progiem – pisze Gazeta.pl.

„Furore” w internecie zrobiła małżonka jednego z konfederatów, która w niedzielny wieczór tryskała dumą w mediach społecznościowych: „Mój mąż, europoseł”.

I jak tu wierzyć sondażom

Różnica między exit pollem a wynikami wyborów była bardzo duża. O godz. 21 w niedzielę wyniki sondażu Ipsos dla TVN wyglądały następująco: Prawo i Sprawiedliwość – 42,4 proc., Koalicja Europejska – 39,1 proc., Wiosna – 6,6 proc., Konfederacja – 6,1 proc., Kukiz’15 – 4,1 proc., Lewica Razem – 1,3 proc.

Zaś ostateczne wyniki to: PiS – 45,38 proc., KE – 38,47 proc., Wiosna – 6,06 proc., Konfederacja – 4,55 proc., Kukiz’15 – 3,69 proc., Lewica Razem – 1,24 proc.

Powwyborczy

Zdecydowanym zwycięstwem Prawa i Sprawiedliwości nad opozycją Europejskiej zakończyły się niedzielne wybory do Parlamentu Europejskiego. Powyborcze emocje, bo niebawem ruszy kolejna kampania, prze-



TOMASZ MACIUSZCZAK

45,38 proc. głosów i **27** mandatów dla Prawa i Sprawiedliwości, **38,47** proc. i **22** mandaty dla Koalicji Europejskiej – to najważniejsze rozstrzygnięcia niedzielnych wyborów.

Próg wyborczy przekroczyła jeszcze Wiosna Roberta Biedronia, która z poparciem **6,06** proc. wprowadziła do Europarlamentu troje kandydatów. Z ogólnopolskich komitetów „pod kreską” znalazły się: Konfederacja (4,55 proc.), Kukiz’15 (3,69 proc.) i Lewica Razem (1,24 proc.).

Strategiczna frekwencja

– Samo zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości nad Koalicją Europejską zaskoczeniem nie jest, bo na to wskazywały przedwyborcze sondaże. Zaskakująca jest jednak wynosząca aż siedem punktów procentowych przewaga PiS. Spodziewano się mniejszej różnicy – przyznaje prof. Andrzej Podraza, politolog z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Jego zdaniem głównym powodem takiego stanu rzeczy jest rekordowa frekwencja, która w skali kraju wyniosła 45,68 proc. – To przede wszystkim sukces strategii wyborczej PiS. Odegrała ona bardzo dużą rolę. Widzieliśmy wyraźnie, że kampania partii rządzącej była nakierowana przede wszystkim na mobilizację wyborców i oparta na analizach dotyczących tego, gdzie należy jeździć i w jaki sposób docierać do ludzi. W przypadku Koalicji Europejskiej widać było marazm. Nawet wśród jej członków pojawiły się wzajemne oskarżenia, że aktywność liderów nie była tak duża. Są oczywiście pewne wyjątki, jak Bartosz Arłuko-

Niedzielny wieczór wyborczy w lubelskim sztabie Prawa i Sprawiedliwości

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

wicz czy Radosław Sikorski, ale ich bardzo dobre wyniki były efektem bezpośredniego dotarcia do wyborców. Wydaje się, że koalicja uznała, że i tak do wyborów nie pójdzie zbyt wiele osób, a jeśli tak się stanie, to będą głosowały przede wszystkim żelazne elektoraty i wtedy wynik będzie bardzo dobry.

Kwestie europejskie

Drugim po strategii wyborczej elementem decydującym o końcowym rozstrzygnięciu według politologa było to, że eurowybory potraktowano jak wybory do parlamentu krajowego.

– Kwestie europejskie nie były w tej kampanii aż tak istotne. Bardzo wyraźnie widoczne było to, że PiS zaprezentowało kolejną „piątkę” złożoną z obietnic i to zostało w dużej mierze „kupione” przez wyborców. Z kolei jeśli chodzi o Koalicję Europejską, to poza tym, że przedstawiała się jako „antyPiS”, to nie mieliśmy tu konkretnego programu wyborczego i w tym należy upatrywać głównej przyczyny porażki – ocenia prof. Podraza.

Co dalej z Koalicją?

Już podczas wieczoru wyborczego w sztabach dwóch największych ugrupowań nie zabrakło odniesień do mających się odbyć jesienią wyborów do Sejmu i Senatu. Jeszcze przed eurowyborami wielu ekspertów komentowało, że mogą one zostać potraktowane jako przedbiegi przed batalią o miejsca w polskim parlamencie.

– Te wyniki mogą mieć przełożenie na jesienne wybory. Największy znak zapytania związany jest jednak z kształtem Koalicji Europejskiej – twierdzi prof. Podraza.

Wątpliwości dotyczą przede wszystkim dalszej obecności w koalicyjnym Komitecie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ludowcy wstępując do obozu zjednoczonej opozycji podkreślali, że na razie porozumienie dotyczy jedynie wyborów do Parlamentu Europejskiego. Już po opadnięciu wyborczego kurzu z szeregow PSL dało się natomiast słyszeć głosy, że nie ma mowy o poszerzeniu Koalicji Europejskiej o Wiosnę Roberta Biedronia, za czym opowiadali się niektórzy politycy Platformy Obywatelskiej. Inna sprawa, że sam Biedroń wielokrotnie podkreślał – i ostatnio to stanowisko powtórzył – że interesuje go tylko i wyłącznie samodzielny start jego ugrupowania.

– Ale znaków zapytania jest o wiele więcej. Jeśli chodzi o PSL, to w grę będą wchodziły kwestie światopoglądowe. Teraz już nie będzie można tak jak przed wyborami do Parlamentu Europejskiego stwierdzić, że różnice nie są aż tak istotne i można iść razem. Tutaj ten problem się pojawi. A wiadomo, że będziemy mieli do czynienia z ostrą walką między PiS i PSL o wyborców na wsi – ocenia politolog z KUL.

Pyrrusowe zwycięstwo?

Posłami do Parlamentu Europejskiego zostało wielu rozpoznawalnych polityków, którzy byłiby pewniakami do zajęcia czołowych miejsc na listach w jesiennych wyborach parlamentarnych. Z kandydatów Koalicji Europejskiej oprócz



Ile kosztował głos na PiS

Serwis Money obliczył, że każdy z 6,2 mln głosów oddanych na PiS kosztował od 16 do 367 tys. Pierwszy wariant to suma kwot wypłaco-

nych w ramach programów 500+ (od kwietnia 2016 do maja br.), „trzy-nastki” emerytów, obniżenia wieku emerytalnego, programu Mama 4+. Daje to kwotę 102,4

mld zł. Po podzieleniu przez liczbę głosów otrzymujemy 16 tys. zł.

Drugi wariant uwzględnia tylko „nowych” wyborców. W tym wypadku „koszt” głosu to 367 tys. zł.

Coś tu nie gra

Jak już wiadomo, Konfederacja – wbrew temu, co podawał sondaż exit poll – nie wejdzie do Parlamentu Europejskiego, ponieważ nie przekroczyła progu

wyborczego. Sytuację skomentował **JANUSZ KORWIN-MIKKE**, który zastanawia się nad rozbieżnością między exit polls a wynikami. – Coś tu nie gra – twierdzi.

Sok z buraka

Wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki zapowiedział w TVP Info, co niebawem zrobi prokuratura z internetowymi stronami, na których kwitnie satyra z PiS i jego polityków.

– Ja też już sobie obiecałem, że po kampanii weźmiemy się za takie rzeczy jak „Sok z Buraka”. To się teraz skończy. Ja chwilę odpocznę i się tym naprawdę zajmę – zagroził.

krajobraz

opozycją zjednoczoną pod szyldem Koalicji Europejskiego. To jednak dopiero początek przed jesieniami wyborami do Sejmu i Senatu



wspomnianych Arłukowicza i Sikorskiego do Brukseli wybiera się m.in. Ewa Kopacz. Znacznie dłuższa jest lista osób, których jesienią do boju nie będzie mogło posłać Prawo i Sprawiedliwość. Tu można wymienić m.in. nowe europosłanki z województwa lubelskiego: Beatę Mazurek i Elżbietę Kruk, ale także Beatę Szydło, Joachima Brudzińskiego, Elżbietę Rafalską, Beatę Kempę czy Patryka Jakiego.

- Sądzę, że to może być pewien kłopot i to bardziej

istotny dla PiS. Można nawet próbować postawić tezę o swego rodzaju pyrrusowym zwycięstwie. Do europarlamentu dostało się wiele osób z pierwszego szeregu tej partii, które w dużej mierze były twarzami ugrupowania, a teraz w pewnym sensie znikną z krajowej polityki. Znalezienie ludzi, którzy będą ich oczywistymi następcami i tak mocno będą przyciągać wyborców, może nie być takie łatwe - ocenia Andrzej Podraza.



WIEJSKA POLECA

Jurgiel był zły na prezesa

Krzysztof Jurgiel z PiS wprawdzie zdobył mandat europosła, ale nie krył rozgoryczenia postawą **JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO**. Jego zdaniem prezes PiS promował innego polityka startującego z tego samego okręgu. Mówiąc ściślej, były minister rolnictwa pozwolił sobie na uszczypliwości wobec prezesa w chwili, gdy sądził, że do Brukseli nie pojedzie. A tu taka niespodzianka!

Za zasługi dla Brukseli

Przewodniczący ZNP pogratulował minister edukacji Annie Zalewskiej sukcesu w eurowyborach - zauważyła Gazeta.pl. - Szkoda tylko, że nie wypije piwa, którego nawarzyła - skwitował cierpko.

Sławomir Broniarz ma także takie wytłumaczenie awansu pani minister: - Widocznie prezes Kaczyński uznał, że „zasługi” Anny Zalewskiej dla partii upoważniają go do tego, żeby wysłać ją do Brukseli.

Game over Mr. Tusk

Donald Tusk „liczył, że będzie tym zbawcą, który wjedzie na białym koniu”, ale „Polacy w to nie uwierzyli” - oceniła w Onet.pl Beata Szydło. Kandydatka, która zdobyła najwięcej głosów w wyborach do europarlamentu, krytykowała opozycję i przekonywała, że „czas Donalda Tuska się skończył”.

Odprawa posłów europejskich

Politycy, którzy nie spędzą kolejnej kadencji w Parlamencie Europejskim, otrzymają sowite odprawy. Niektórzy otrzymają nawet 600 tys. zł!

Po zakończeniu kadencji europosłom, którzy nie zostali ponownie wybrani, przysługuje odprawa w kwocie równej miesięcznej pensji za każdy rok sprawowania mandatu - tłumaczy w rozmowie z „Super Expressem” mecenas Tomasz Włostowski.



Dylemat Biedronia

W momencie, w którym lider Wiosny **ROBERT BIEDROŃ** zrzeknie się mandatu w europarlamencie, będzie gotowa objąć funkcję eurodeputowanej - powiedziała na portalu Interia Monika Płatek, która uzyskała drugi po Biedrońcu wynik wyborczy na warszawskiej liście Wiosny.

Biedroń deklarował udział w krajowej polityce, ale czy oprze się Brukseli? - zastanawiają się publicyści. W przypadku szefa Wiosny znane polskie porzekadło powinno bowiem brzmieć: „Lepszy gołąb w garści, niż wróbel na dachu”.

Największy zwolennik brexitu

Posel PiS Dominik Tarczyński w niedzielnych wyborach do Parlamentu Europejskiego uzyskał pięćdziesiąty drugi mandat - odnotowuje Gazeta.pl i zauważa, że w tej sytuacji będzie musiał poczekać z objęciem funkcji do momentu, aż Unię opuści Wielka Brytania. Czy Tarczyński będzie otrzymywał do tego czasu dietę europosła? Zdaniem ekspertów, nie jest to możliwe.

- Nie ma się co ekscytować, trzeba po prostu chwilę poczekać - skomentował w Radiu Kielce Tarczyński.

REKLAMA

Pośrednictwo finansowe

**SZYBKO
WYGODNIE
BEZPIECZNIE**

POŻYCZKI RATALNE do 15000 zł w 24 godziny na okres od 3 do 24 miesięcy Bez sprawdzenia w BIK	POŻYCZKI CHWILÓWKI do 1500 zł w 15 minut, na 30 i 60 dni. Dla nowych klientów pierwsze pożyczka ZA DARMO
LUBLIN ul. Lubartowska 22 tel. 883 773 980	CHEŁM ul. Lwowska 21a tel. 884 885 686
ZAMOŚĆ ul. Nowy Rynek 25 tel. 884 886 445	PULAWY ul. Piłsudskiego 40 tel. 730 740 544

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

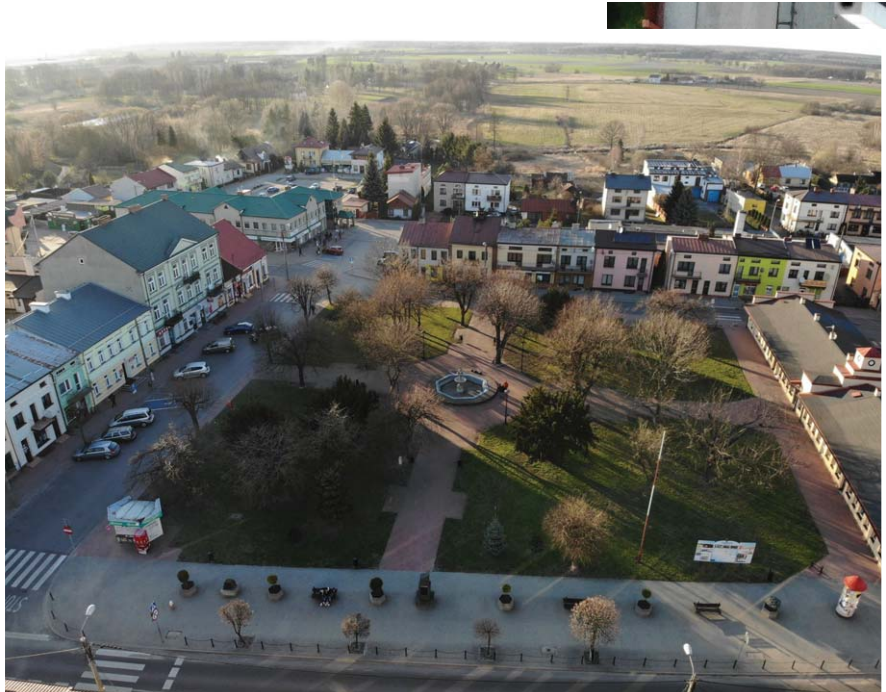
Zadzwoń teraz

(81) 191 91

695 919 919

Rewitalizacja czyli

Piątek, 23 maja 2019 r. Na zielony skwerek w centrum Parczewa wchodzą robotnicy z piłami. Do
odgrodziło plac od reszty świata stanęło



Z placu zostało wycięte 58 drzew. Plan rewitalizacji przewiduje, że posadzony zostanie jeden buk i pięć brzoźek. Stanie tam też 39 dużych donic z betonu architektonicznego (otoczonych siedziskami) z klonami, grabami i innymi roślinami. Zamiast trawy i alejek będą płyty betonowe i kostka imitująca naturalny kamień. Dotychczasową fontannę zastąpi nowa strumieniowa z 48 dyszami. Teren będzie też monitorowany.

FOT. WSPÓLNOTA PARCZEWSKA, AGNIESZKA MAZUŚ



AGNIESZKA MAZUŚ

Telefon do redakcji: Wiele z tych drzew właśnie kwitnie, są tam gniazda ptaków. Niech ktoś nam pomoże!

Paweł Duklewski, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska: Ani w tym, ani w zeszłym roku Parczew nie występował do nas o zgodę na niszczenie siedlisk.

Paweł Kędracki (PiS), burmistrz Parczewa: Pierwszy wpis w dzienniku budowy to wpis ornitologa. Wiemy, co robimy.

Kierownik budowy: Zrobiliśmy operat u ornitologa. Było jedno gniazdo, ale opuszczone.

Ptaki za oknem, wiewiórki za ladą

Niedziela, 26 maja, Dzień Matki. Centrum miasteczka pełne ludzi z lodami. Siedzą na ławkach z widokiem na płot. Ci, których zaczepiam nie są z Parczewa, są okolic.

Przyjechali na lody, mszę i zagłosować do Europarlamentu.

Zaczynam spacer po sklepach i innych punktach usługowych wokół rynku. To niedziela handlowa. Sprzedawcy rozmawiają chętnie, ale anonimowo.

Sklep nr 1: – Co ja o tym myślę? To co większość, wszyscy są oburzeni. Owszem, była mowa o zrobieniu deptaka, ale nikt nie wiedział, że wywalą wszystkie drzewa! Wycinki w takim tempie to jeszcze nie widziałam. Zaczęli ok. 10-11, do wieczora nie było już nic. Przecież jest okres lęgowy, tyle ptaków przecież tu było! I wiewiórki. Nie jedna, a całe stada mi do sklepu wpadały. Te drzewa miały po 50 lat, ludzie co je sadzili to się w grobach przewracają! Ale to specyficzna społeczność, wiele osób boi się cokolwiek powiedzieć.

Sklep nr 2: – Chodnik taki nierówny, niech pani zoba-

czy. Trzeba było coś z tym zrobić. Ale tych drzew mi szkoda, gdyby chociaż kilka zostawili. Cieszę się, że będzie nowa fontanna. A nowe drzewa kiedyś urosną. Ale niech pani nie pisze skąd wypowiedź była.

Sklep nr 3: – Dobrze, bardzo dobrze, że pani jest. My żeśmy z paniami cały czas interweniowali. Już po nie dzwonię.

Spędzę tu prawie godzinę. Będzie płacz, będą łzy.

Tu nie ma nikogo, kto by nie żałował

– Tu drzwi są zawsze otwarte. Nikt nigdy nam planu nie pokazywał, ale przed wyborami z plakatami biegali wszyscy. Burmistrz też był. „Będzie pani na nas głosować?” – pytał. Gdzie są dziś? Nas nikt nie słucha. My się nie liczymy.

– Dowiedzieliśmy się 9 kwietnia z tygodnika „Wspólnota”. Myślałam, że zawału dostanę. Wyciąć te

wszystkie drzewa, co całe życie z nami rosły? Chyba ktoś się z diabłem na lby pozamieniał.

– Z życzeniami na Dzień Matki syn dziś zadzwonił. Pretensje miał: czemu żeście naszego parku nie obronili!

– Ja swoim dzieciom jeszcze nie powiedziałam. Gdzie my pójdziemy loda zjeść? Na beton?

– My zrozumieliśmy, że rewitalizacja oznacza takie skwery jak te dwa co już wcześniej zostały zrobione. Ładne nowe nasadzenia. Nikt nigdy nie mówił o wycinaniu wszystkich drzew!

– Czy powiesimy im znowu wyborcze plakaty? Powiesimy. Nie jesteśmy zawistni.

Były drzewa, będzie parking

Podpisy pod petycją do burmistrza wśród swoich najbliższych sąsiadów zbierała w kwietniu jedna z mieszanek pl. Wolności. Autorzy pisma przy-

pominają, że „większość samorządów ogranicza obecnie dostęp aut do centrów miast”. Tymczasem dofinansowany z unijnych środków projekt „Plac Wolności otwarty na kulturę i integrację” zakłada budowę dziesięciu miejsc parkingowych.

– Co burmistrz zrobił, to już nie wróci. Ale jeszcze ten parking nam zrobią pod oknami! Pomóżcie nam – prosi dziś kobieta.

Podpisana przez 21 osób petycja nigdy nie doczekała się odpowiedzi burmistrza. On sam przekonuje, że „miejsca parkingowe są potrzebne, bo przedsiębiorcom handel pada”, autorka petycji to „osoba, która wnosi cykliczne interwencje”, a zarośnięty drzewami park był „miejscem pijackich libacji”.

Gdy zapytam w sklepach o te libacje przy parczewskim rynku (nie tylko w tych sprzedających alkohol) usłyszę:

– Tak kiedyś było, ale większość meliniarzy, tzw. parkowej elity, już wymarła. Trzech, może czterech, ich zostało. Celowo czasem to robią. Jak nazbierają mandatów to akurat na zimę szli je odsiedzieć.

– Tu nie było żadnych libacji. Nigdy nikogo nie pobili. Nawet Sylwester tu przecież był. A jak od czasu do czasu młody człowiek piwo wypije to co to jest za problem?

Trzeba poczekać. 15 lat

Kilka dni przed siekierozadą, zdjęcia z której obiegą potem pół Polski, burmistrz Parczewa przekonuje:

– To ściśle centrum miasta podlegające nadzorowi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który widzi konieczność przywrócenia pierwotnej funkcji tego placu – mówi Paweł Kędracki. I zapewnia: – Projekt był wielokrotnie konsultowany z radnymi i mieszkańcami, a jego obecny kształt jest

wycinka totalna

o wieczora uporają się ze wszystkimi rosnącymi tu drzewami. Blaszane ogrodzenie
o zaledwie dzień wcześniej



PLAC WOLNOŚCI
OTWARTY NA KULTURĘ
I INTEGRACJĘ

wypadkową ze strony radnych i konserwatora zabytków.

Jan Maraśkiewicz, kierownik białskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie: Jestem przekonany, że projekt był właściwy. Będę go bronił. Jeśli spełniał warunki konserwatorskie to dlaczego miałem się nie zgodzić? To jest dawny plac rynkowy, powinien odzyskać swoje przeznaczenie.

Na pytanie o mieniający się klimat i miejskie wyspy ciepła odpowiada: Ja nie jestem konserwatorem przyrody, ale zabytków. My inaczej patrzymy na przestrzeń. Dziś to może źle wyglądać, ale w przyszłości zieleni będzie tu stosunkowo dużo. Za 15 lat plac pokaże swój urok. Trzeba poczekać. Dokładnie taka sama sytuacja była w Białej Podlaskiej.

Dziś, po 20 latach, jest aż nadmiar zieleni.

– Tak, dzwonią do nas ludzie w tej sprawie. Jak się im wytłumaczy, to się wyciszają – przyznaje Maraśkiewicz. I dodaje: – Ten projekt był w internecie od czterech lat. Był czas, by dzwonić do nas, do burmistrza, czy do was.

Dziennikarze: Ludzie projektu nie widzieli

Lokalny tygodnik „Wspólnota Parczewska” zachęca swoich czytelników do przesyłania do redakcji archiwalnych materiałów fotograficznych skweru przy pl. Wolności. Pierwsze zdjęcia i pocztówki na redakcyjną skrzynkę już przysły.

– Ja się osobiście nie spotkałem z nikim, komu podobałoby się to, co się stało – mówi Andrzej Dejneka, redaktor naczelny tygodnika. – W dodatku ludzie mają poczucie, że

zostało to zrobione za ich plecami. Tego projektu, który jest realizowany, nikt nigdy publicznie nie prezentował. Nie było czasu na konsultację, bo urząd się spieszył z wysłaniem wniosku na dotację.

O braku kontaktów na linii urząd – mieszkańcy pisze też jego brat Jacek Dejneka w artykule „Parczewianie wstrząśnięci wycinką drzew”:

„W 2016 i 2017 roku odbyły się dwa spotkania konsultacyjne z mieszkańcami. Nie prezentowano na nich jednak projektu, tego jak ma wyglądać centrum miasta po wykonaniu tej inwestycji. Konsultacje odbyły się przed powstaniem planu architektonicznego i dotyczyły zakresu rewitalizacji na terenie całego miasta, a nie konkretnych zamierzeń planistycznych”.

Projektant: Ludziom się projekt podobał

Za radą konserwatora zabytków szukam projektu w internecie.

Animowaną „Wizualizację rewitalizacji Placu Wolności w Parczewie” gmina Parczew opublikowała na Facebooku 8 kwietnia. Do wczoraj film obejrzało 2,3 tys. osób, udostępniło na swoim profilu kolejnych 17. Po filmem, na którym ludzie siedzą w cieniu rozłożystych drzew (z jednej strony placu zieleni docelowo ma być na tyle bujna, by zasłonić współczesną architekturę – z wytycznych konserwatora), jest 15 komentarzy. Żaden nie jest pozytywny.

– Ładnych naście lat trzeba poczekać na taki efekt jak na wizualizacji – przyznaje autor projektu technicznego (Ogrody Porosa z Poznania). Przekonuje też, że rysując nowy plac

**Koszt:
2 mln zł.**

- Prognozowany rezultat projektu: Wzmocnienie więzi i tożsamości z miastem mieszkańców. Zwiększenie potencjału turystycznego.
- Sposób pomiaru i oceny rezultatów projektów w odniesieniu do celów rewitalizacji: Powierzchnia terenów przygotowanych do celów kulturalnych, kultywowania pamięci narodowej i patriotycznych. Liczba utworzonych punktów gospodarczych na obszarze rewitalizacji.

Źródło: Aktualizacja Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Parczew na lata 2017-2023

projektanci „śledzili opinie w internecie”. – Było masę wypowiedzi, że fajnie, że coś się dzieje. Że wreszcie było nowocześnie.

W BIP Urzędu Miasta w Parczewie znajduję m.in. inwentaryzację zieleni do tego projektu. Zespół w składzie: Maciej Jasnych (główny projektant), Katarzyna Nazarczuk (projektant, architektura krajobrazu) i Piotr Porosa (koordynator projektu), dokładnie opisał rosnącą na skwerze zieleni. Lista liczy 54 pozycje. Na liście są m.in. jesion wyniosły o obwodzie pnia 2 m, klon jawor (1,73 m), 11 dużych lip drobno- i szerokolistnych (od 1,1 m do 2,20 m), kasztanowiec zwyczajny (1,42 m).

26 maja w gminie Parczew do urn poszło 41,46 uprawnionych do głosowania. Na PiS zagłosowało 54,69 proc., na Koalicję Europejską 32,63 proc., na Konfederację 4,16 proc.

JAROSŁAW STAWIARSKI
marszałek województwa
lubelskiego

• **Wybory 4 czerwca 1989 roku to...?**

- Wielka nostalgia i przede wszystkim wielki entuzjazm.

• **Jak pan je wspomina?**

- To była namiastka wolnych wyborów. Wydaje mi się, że to była wielka nadzieja ze względu na początek demontażu komunizmu. Te wybory dały nam ogromną energię do działania.

• **Patrząc z perspektywy 30 lat, te nadzieje zostały spełnione?**

- W części na pewno zostały. Wiele postulatów wolnej i demokratycznej

Polski udało się zrealizować. Przykładem tego są samorządy. W przypadku gospodarki było gorzej, bo szokowa terapia Jeffreya Sachsa i Leszka Balcerowicza spowodowała, że wiele przedsiębiorstw i PGR-ów upadło i na pewno można było to robić inaczej.

Ale byliśmy zakładnikami teorii, z której jak wiemy, parę lat temu Jeffrey Sachs się wycofał. Z pewnością w zakresie gospodarki z pewnością można było dokonać innych działań i to spowodowało, że jesteśmy na mniejszym poziomie rozwoju, niż powinniśmy być. Ale wierzę, że to nadrobimy.

(TOMA)



4 czerwca 1989 i oczekiwania

ANDRZEJ JAROSZYŃSKI

polski anglista i dyplomata, konsul generalny RP w Chicago, zastępca Ambasadora w Waszyngtonie w stopniu radcy-ministra, ambasador w Norwegii, dyrektor Departamentu Systemu Informacji MSZ, Departamentu Ameryki MSZ, ambasador w Australii

• **Co robił pan 30 lat temu?**

- Pracowałem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, byłem dyrektorem Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego. 4 czerwca byłem członkiem komisji wyborczej na lubelskim Czechowie i był to, że tak powiem, mój pierwszy kontakt z polityką, z ówczesnymi władzami, z administracją, bo w tej komisji byli ludzie, którzy zawsze bywali w takiej komisji. Ja byłem jednym z dwóch, czy trzech, którzy byli tam z ramienia Solidarności.

• **Nastroje w komisji?**

- Pierwsze kilka godzin to był okres takiej wrogości, kiedy patrzyliśmy sobie na ręce. Ja tam miałem bardzo prostą misję: pilnować, żeby nie było żadnych zakłamań i zafalszowań. Ale przyznam, że później, kiedy już zaczęliśmy sprawdzać głosy, kiedy okazało się że nasza strona ma już dużą przewagę i nie było już żadnych znaków zapytania - to druga strona zmiękła i wszystko o czwartej nad ranem zakończyło się nadspodziewanie dobrze. Nie sądziłem, że oni tak szybko



ko wynik wyborów zaakceptują. To było pozytywne, dawało nadzieję na lepsze rozwiązanie. Pamiętam radosną atmosferę na ulicach Lublina, ale ta radość była podszyta lękiem, że nagle może nastąpić coś niedobrego. Nasz entuzjazm był ostrożny i podszyty sceptycyzmem. Raz już dostaliśmy stan wojenny, z tyłu głowy zawsze była myśl, że trzeba uważać.

• **Jak zmieniał się stosunek Europy i Ameryki do naszego kraju?**

- Co tu dużo mówić. To był dla nas jeden z największych, najwspanialszych atutów politycznych w rozmowach, w staraniach, żeby dostać się do NATO w Stanach Zjednoczonych. To nas także wyróżniło na świecie - w kontrze do naszej historii - bo przecież Polska przez długi okres czasu miała na Zachodzie wizerunek ro-

mantycznego rycerza, który ciągle ponosił klęskę i był przyczyną problemów. To było dla mnie zdumiewające, z jakim szacunkiem podchodzono do tego naszego zwrotu. I co ważne, dla Europy to jest dalej bardzo ważny moment w naszej historii. Jestem przekonany, że wszyscy nowi europosłowie mają świadomość, że zawdzięczają swoje stanowisko tym, którzy głosowali 4 czerwca. Trzeba też pamiętać, że Zachód patrzy na Polskę z ekonomicznego punktu widzenia, Ameryka zaczęła nas popierać nie z sympatii, ale z tego, że Polska zaczęła być krajem sukcesu ekonomicznego. Zachód zawsze patrzy na demokrację przez statystyki gospodarcze. Jak są dobre, jest uznanie i partnerski szacunek dla naszego kraju.

WALDEMAR SULISZ

PROF. STANISŁAW MICHAŁOWSKI
rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

• **Jak wspomina pan 4 czerwca 1989 roku?**

- Patrząc na moją pracę naukową, nie był to dla mnie jeszcze zaawansowany okres, ale wszyscy żyliśmy wtedy tymi wydarzeniami. Wiedzieliśmy, że są one przełomowe i będą decydowały o losach Polski. Było już wiadomo, jaki będzie potencjalny układ w parlamencie. Wszyscy spodziewaliśmy się, że Polska będzie miała wreszcie szansę na zmianę systemu politycznego. Oczywiście, zastanawialiśmy się też, jak zareaguje społeczeństwo i jak będą przebiegały wybory, nikt nie był do końca pewny tego, co się wydarzy. Ale nadzieje były bardzo duże i liczyliśmy, że będzie to początek transformacji.

• **Te nadzieje się spełniły?**

- Uwarunkowania były takie, że Sejm będzie kontraktowy i dominującą pozycję w nim będzie miało ugrupowanie postkomunistyczne. Ale z drugiej strony wszyscy zakładali, że inicjatywy będą mogły wychodzić także od Senatu. I tak się stało. To był okres, w którym w Polsce zaczęło funkcjonować wiele partii politycznych, czyli społeczeństwo dostało do ręki oręż w postaci organizowania się. To był wybuch niezależności i różnego rodzaju inicjatyw społecznych. Uważam, że mimo tego, co wydarzyło się jeśli chodzi o układ sił w Sejmie, to społeczeństwo w dużej mierze skorzystało z tych rozwiązań.

• **Dziś zdania na temat tych wyborów i ich znaczenia są podzielone...**

- Bo każdy z nas ma swoje spojrzenie na to, głównie



przez pryzmat tego, co działo się w kolejnych latach. Jeśli patrzymy na przemiany w Polsce, można się zastanawiać, czy to było maksimum tego, co mogło zyskać dzięki tym wyborom społeczeństwo. Ale nawet jeśli przyjmujemy, że było to minimum, to rozpoczął się proces transformacji i erozji starego systemu. Bez tych wyborów, nie byłoby to możliwe. (TOMA)

JERZY GŁOGOWSKI

wieloletnim żużlowcem Motoru Lublin

• **Wraca pan czasem pamięcią do czasów, kiedy był pan zawodnikiem?**

- Wracam, to wszystko pozostało przecież w pamięci. To były piękne czasy. Osiągaliśmy sukcesy, bo awansowaliśmy wtedy do I ligi i zdobyliśmy wicemistrzostwo Polski. Motor był kiedyś klubem wielosekcyjnym. To zarządzanie było takie, że nawet jeśli jakaś sekcja była większa, to dużo i tak szło na piłkę nożną. Po pewnym czasie zaczęło się źle dziać i zawodnicy zaczęli sobie szukać innych klubów. Było wtedy tak, że my chcieliśmy ten sukces osiągnąć, a że większość z nas było z Lublina - ja, Kępa (Marek - dop. red.), Śledź (Dariusz), Mordel (Jerzy) - to trener o nas dbał, żeby jakaś głupia kontuzja nas nie dopadła. Gdyby taki zawodnik nie wystąpił, to byłaby duża strata. Do I ligi awansowaliśmy z takim rozmachem, że nie było na nas mocnych.

• **Czy na przełomie lat 80. i 90. żużlowcy w ogóle interesowali się polityką, tymi przemianami, które zachodziły wtedy w Polsce?**

- Nie można było obejść tego tematu z boku. My właśnie w 1989 roku tak wygraliśmy i awansowaliśmy do I ligi. Liczyliśmy na to, że sytuacja się poprawi i że będziemy mogli pozyskiwać jakichś sponsorów. Najpierw zaczęło to przechodzić w takie pół-zawodowstwo, potem pełne zawodowstwo. Z początku to klub nas finansował: zapewnił motocykle, sprzęt, itd. Te



przemiany były, ale następowały powoli. Liczyliśmy, że władze zainteresują się sportem. Wcześniej kluby często zostawały same. Były jakieś zakłady pracy, które pomagały, ale to się powoli kończyło i klub nie dawał sobie rady finansowo. Budżet był zbyt niski, żeby utrzymać zespół na wysokim poziomie.

• **Czy można uznać, że udanie weszliście w lata 90.? Utrzymaliście się w I lidze przez 6 lat, zdobyliście srebro Drużynowych Mistrzostw Polski.**

- Można. Utrzymaliśmy się przez kilka lat. Szkolenie też było, ono zawsze musi być. Należy pracować z młodzieżą, czego wymagał nawet centrala żużlowa. Byli wtedy ludzie, którzy poświęcali się dla dobra klubu. Mieliśmy trenera, który to czuł (Witold Zwierzchowski) i wiedział, jak się poustawić na kolejne drużyny. Gdybyśmy mieli wtedy lepszy sprzęt... Był okres, że startowałem na jednym motocyklu. Dzisiaj to jest nie do pomyślenia, zawodnicy mają po kilka motocykli. Kiedy jeździliśmy na mecze, to braliśmy swoje samochody, a motocykle ładowaliśmy na przyczepki. To było właśnie dochodzenie do tego zawodowego żużla.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

romanistka, dyrektor artystyczny Centrum Kultury Hades Szeroka w Lublinie

• **Gdzie cię zastał 4 czerwca, 30 lat temu?**

- 30 lat temu, 4 czerwca 1989 roku, byłem w Paryżu. Poszliśmy z Leszkiem Cwaliną głosować do polskiej ambasady. Głosowaliśmy na Andrzeja Łapickiego. Pamiętam piękną pogodę w Paryżu. I piknikowy nastrój. Ludzie siadali na trawnikach, na soczyscie zielonej trawie, cieszyli się. Byli radośni. Cieszyli się tym, że komunizm w końcu upadnie i będziemy wolnymi ludźmi. Takimi, jak wolni ludzie w Paryżu. Bo my czym różniliśmy się wówczas się od Francuzów? Niczym, tylko miejscem urodzenia, siedzieliśmy w Polsce (PRL-u) jak w klatkach. Pamiętam też smutek Chińczyków, bo właśnie doszło do masakry na placu Tian'anmen. W sumie u nas też tak mogło być. Tym bardziej odczuwaliśmy wagę wolnych wyborów. Mieliśmy silną wiarę, że to jest początek czegoś dobrego. Początek zmian na wolne i lepsze.

• **To był początek dobrych zmian?**

- Tak, był. Ale przestaliśmy o tym myśleć. Zabrakło nie uroczystego świętowania rocznic, ale mądrej akcji edukacyjnej. Gdyby nie zabrakło, gdybyśmy nie zapomnieli o tamtym dniu, to może nie byłibyśmy dziś w tym miejscu, gdzie jesteśmy. Nie powiem gdzie, bo

170 urn na pl. Litewskim - mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

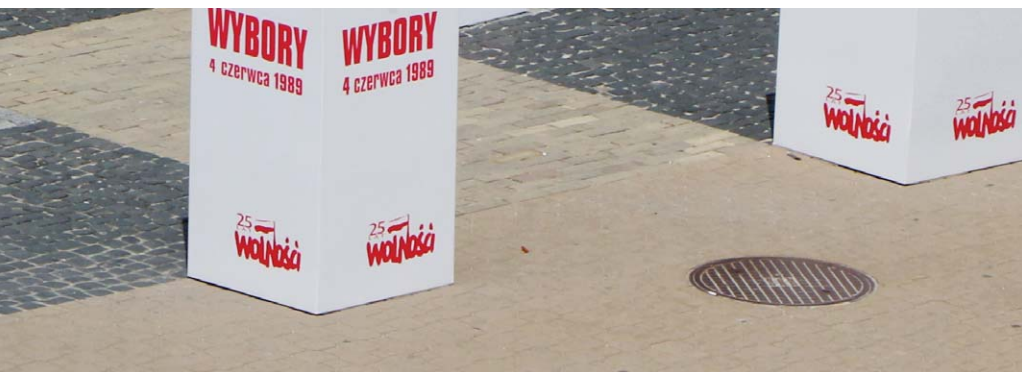
Na pl. Litewskim zobaczymy też wystawę pokazującą Lublin sprzed 30 lat. Dzisiejsze oblicze miasta już od północy mają dokumentować pracownicy z Bramy Grodz-

kiej, żeby za 30 lat było co oglądać. Planują uwiecznić miasto, jego mieszkańców, ich mieszkania, przemyslenia, zgiełk ulic, targów...

Specjalnie na rocznicę Teatr NN wydał też książkę Małgorzaty Bieleckiej-Hołdy. - To bardzo piękna opowieść o tym, co działo się



1989: Entuzjazm na zmiany



FOT. DOROTA AMORIO/ARCHIWUM



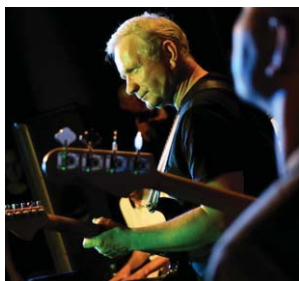
MAREK RADULI
muzyk, wieloletni gitarzysta takich zespołów jak Bajm czy Budka Suflera

• Jaka piosenka najbardziej kojarzy się panu z przełomem lat 80. i 90.?

- Przełom tych dekad to dla mnie Bajm, Tadeusz Napiepa, Kciuk Surzyn Band, formacja jazzowa Three Generations Trio, współpracowałem wtedy z grupą Bajm, także na tapecie była „Biała armia”. Już się szykowała sytuacja z Budką Suflera. Byłem w takim wirze estradowo-muzycznym i grałem w wielu grupach.

• Z tego, co pan mówi, wnioskuję, że nie można było wtedy narzekać na nudę.

- Casy są lepsze lub gorsze, ale zawsze jest co robić. Zawsze pracowałem równolegle w wielu zespołach i do dzisiaj tak jest. W tym roku mam jubileusz 40-lecia swojej pracy zawodowej. Odwołując się do lat 80., to była moja pierwsza dekada pracy. Wszystko było „na rozruch”, ale obserwowałem rynek muzyczny od środka. Były festiwale opolskie, w Sopocie jeszcze te stare, były wielkie przeboje... Kończyła się komuna i wszyscy byli-



śmy ufnii, że cokolwiek by się nie działo, to będzie dobrze.

• I faktycznie zmieniło się na lepsze?

- Nie wiedzieliśmy, co te zmiany ze sobą przyniosą, ale wszyscy ich chcieliśmy. Dzisiaj mamy już jakiś ogląd, jak to wygląda po tych 30 latach. Zmieniło się bardzo dużo, jeżeli chodzi o stabilizację w kwestii praw autorskich i ich ochrony. Poprzedni ustrój nie dawał artystom niczego: stawki były żenujące i trzeba było grać bardzo dużo koncertów, żeby się utrzymać. O zakupie instrumentów nie było mowy, bo było to nieosiągalne. Trzeba było całe życie poświęcić na to, żeby z pensji uzbierać na gitarę, które dziś są ogólnie dostępne. Mieliliśmy nadzieję, że rynek się otworzy i że będziemy mogli ruszyć na Zachód, że będziemy mogli sobie kupić instrumenty, a nie gotować struny w ron-delkach po dwóch koncertach. Było dużo niewiadomych, a szczególnie to, jak będzie wyglądała promocja muzyki polskiej w stacjach radiowych. Dziś już wiadomo, że ich formaty znacznie się zmieniły. Podówczas, wszystko miało swoje plusy oraz minusy i tak pozostało do dzisiaj.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

w Lublinie, bardzo prywatna, ilustrowana zdjęciami z tamtego czasu – mówi Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN”.

W programie rocznicy są też dwa koncerty. W niedzielę, 2 czerwca w muszli koncertowej Ogrodu Saskiego

z koncertem „Chcemy być sobą” wystąpi Ryszard Borowski, czyli jeden z bardów pierwszej „Solidarności”, młody artysta Łukasz Jemioła, a także Lubelska Federacja Bardów.

Drugi koncert to „Polska droga do wolności” zaplanowany na wtorek

na pl. Litewskim, gdzie wystąpi wystąpi chór Gospel Rain oraz zespoły młodzieżowe. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18, a tuż po nim oficjalne obchody zostaną zakończone pokazem multimedialnej fontanny.

(DRS)

KRZYSZTOF ŻUK
prezydent Lublina

• Jak pan pamięta 4 czerwca 1989?

- Wielki entuzjazm i oczekiwanie na zmiany. Chciałbym przypomnieć, że Komitet Obywatelski, który został powołany i ta mobilizacja środowisk opozycji, solidarnościowych, spowodowała, że wszyscy wierzyliśmy, że te wybory będą wygrane. Ale, że będzie taka skala wygranej, tego się nikt nie spodziewał.

• Co pan wtedy robił?

- Pracowałem na uczelni, byłem zaangażowany w dyskusje związane z transformacją. Byłem razem z tymi, którzy opracowywali scenariusze zmian, które później zmieniły się w polski model transformacji. Przeżywałem to emocjonalnie bardzo mocno. Dwie sytuacje wywołały u mnie euforię. Pierwsza to jest właśnie ta wygrana, bo ona zainicjowała całkowitą zmianę systemu. Weszliśmy dzięki tym wyborom w model demokracji zachodniej. Drugi ważny moment to był wybór Polaka na papieża. To było wcześniej, ale zainicjowało taką mobilizację i wiarę, że ta zmiana jest możliwa i dało siły wielu działającym w opozycji. Są momenty w życiu narodu, o których trzeba mówić dobrze i tylko dobrze.

MARIA OLSZAK-WINIARSKA
przewodnicząca zarządu Regionu Lubelskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych

Lata 80. wspominam jako czas okres niepokoju przed stanem wojennym, ale też wielkiego entuzjazmu związanego z Solidarnością, wolnymi wyborami, rodzącą się wolnością i wielkimi nadziejami na zmiany. Środowisko pielęgniarek bardzo angażowało się w działania związane z Solidarnością. Jedną z legend była Alina Pieńkowska, którą wiele lat później maiałam okazję poznać. Mieliliśmy też świadomość, że w szpitalu są osoby, które są po przeciwnej stronie i niestety donoszą. Dla mnie był to też czas rado-

MARCIN NOWAK
wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin, wykładowca

• 4 czerwca 1989. Jak tamten dzień pamięta ówczesny, jeżeli dobrze liczę, trzynastolatek?

- Pamiętam to jako młokos. Trzynastolatek pojmował rzeczywistość pewnie inaczej niż osoba dorosła. Ja życiem publicznym wówczas nie interesowałem się tak jak dziś, ale w moim domu mówiło się o tym sporo. Byłem w szkole podstawowej, w siódmej klasie. Ale widać było, że zmienia się charakter zajęć szkolnych. Mówiło się już o demokracji, o pluralizmie. Pojawiały się słowa, których wcześniej się nie używało, a nazwa „PZPR” była słowem niechcianym. Pamiętam, jak moja nauczycielka historii napisała nazwisko Józefa Piłsudskiego na tablicy i uczyła, jak trzeba to nazwisko pisać.



• Ale czy to zwycięstwo obozu solidarnościowego zostało dobrze skonsumowane?

- Dobrze, jeśli popatrzymy na Ukrainę, na kraje Europy Środkowej, bo w tej części Europy nie ma drugiego takiego lidera w zmianach społeczno-gospodarczych, jakim jest Polska. To trzeba sobie powiedzieć: zapracowaliśmy na to, również ponosząc duże wyrzeczenia, żeby dzisiaj pozycja Polski, gospodarcza i polityczna, była tak silna. Jakież wtedy były modele transformacji, po które można było sięgnąć do podręcznika i wdrożyć? To wszystko było tworzone przez ludzi ad hoc, stosownie do sytuacji, na dodatek z ogromnym sukcesem. Ja uczestniczyłem w procesie

• Co pan czuje słysząc, że w 1989 r. zwyciężył układ, zgniły kompromis, albo nie było żadnego zwycięstwa?

ści związanej z narodzinami moich dzieci, ale też z drugiej strony ogromnych trudności, szarości, kartek ciężowych, na które można było kupić np. pieluchy.

Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że wiele osób wtedy istotnych dla przemian w życiu polityczno-społecznym rozczerowało mnie. Decyzje, które teraz są podejmowane nie tylko w służbie zdrowia wskazują na to, że brakuje przemyśleń na temat demokracji i tego, jak powinniśmy z niej korzystać.

Sytuacja w służbie zdrowia cały czas się zmienia. Pielęgniarkom jest teraz na pewno łatwiej jeśli chodzi o możliwości kształcenia i rozwoju zawodowego. Jesteśmy przede wszystkim samodzielne, mamy też wsparcie w postaci

- Mówią to ci, którzy najczęściej wtedy niczym nie ryzykowali, nie uczestniczyli w tych przemianach. Ci, dla których zacierzenie ideologiczne jest ważniejsze niż pewna racjonalność działań. Wszyscy, również państwo, działamy w określonych uwarunkowaniach społecznych, politycznych i gospodarczych. Ludzie, którzy wzięli odpowiedzialność za Polskę sprostali wyzwaniu, które na nich nałożono. Zrobili swoje. Jeśli dzisiaj oglądamy premiera Mazowieckiego z jego potwornym zmęczeniem, to ono odzwierciedla stan zdrowia, sił i energii tamtej opozycji, która rzuciła się na głęboką wodę i łapała oddech, żeby móc dalej zmieniać kraj. Jeśli dzisiaj ktoś tego nie dostrzeże, to ma w sobie złą wolę. Oceniamy działania tamtych polityków według uwarunkowań, które wtedy były. Dzisiaj każdy jest mądrzejszy, bo funkcjonuje w demokratycznym systemie europejskim, przy ogromnym wspomaganiu funduszami unijnymi, ogromnym potencjał gospodarczym i społecznym, w zupełnie nieporównywalnych warunkach. Proszę się cofnąć 30 lat i zobaczyć, jaka była gospodarka i w jakim stopniu byliśmy zorganizowani jako społeczeństwo. To są dwa różne światy.

DOMINIK SMAGA



samorządu. Możemy zdobywać doświadczenie za granicą i tam pracować. Kiedyś nie było takich możliwości. Są też znacznie większe możliwości jeśli chodzi o postęp medycyny. Zmienia się świadomość pacjentów, którzy zdają sobie już sprawę z tego, że zdrowie i leczenie kosztuje, a także samych pracowników, który potrafią zabiegać o godne wynagrodzenie i warunki zatrudnienia.

(KP)



• Mur się zaczął kruszyć, ale czy nie zbudowaliśmy nowego?

- Ten międzyludzki mur jest. Polska zawsze była podzielona. Na komunistyczną i solidarnościową, potem na socjalną i liberalną, a dzisiaj podzielona jest kluczem partyjnym. Niestety. Gdzieniegdzie drobne podmioty polityczne próbują zmieniać ten stan rzeczy, ale fakt jest taki, że Polska jest podzielona między dwie partie polityczne: Prawo i Sprawiedliwość oraz Platformę Obywatelską. To jest potężny problem.

Jedyna taka

Mnóstwo ulicznych instalacji, niecodzienne widowiska, nieszablonowi artyści i tylko jedno niewykonalne. W nocy z soboty na niedzielę Lublin będzie tętnić

DOMINIK SMAGA

Główną gwiazdą tegorocznej Nocy Kultury ma być ul. Olejna. To już tradycja, że artyści przeobrażają w tę noc jedną z lubelskich ulic, niekoniecznie dobrze znaną. W poprzednich latach mieliśmy ozdobiony Żmigród, Rybną, czy Podwałę, w tym roku padło na Olejną.

- Wybraliśmy ją, bo jest kolejną uliczką, na którą się nie chodzi zbyt licznie - wyjaśnia Joanna Wawiórka-Kamieniecka, zawiadująca Nocą Kultury.

Jak trafić na miejsce? Wystarczy wejść na Stare Miasto przez Bramę Krakowską i zaraz za apteką skręcić w lewo.

Co na Olejnej

Już na samym początku uliczki zobaczymy wielką księgę, mającą ponad 3 metry. Dalej nad głowami przechodniów zawiśnie aż **100 LAMPIONÓW W KSZTAŁCIE LITER Z TRZECH ALFABETÓW**, które przez wieki współistniały w Lublinie: łacińskiego, cyrylicy i hebrajskiego. Lampiony przygotowuje Jarosław Koziała.

Na ulicy zobaczymy też girlandę z książek i balonów, na jednej ze ścian mają być wyświetlane wiersze, będzie też wielkoformatowy rysunek wykonany kredą. Na placu staną biurka z maszynami do pisania, do których będzie można zasiąść. - Maszyny będą czekać na palce - zachęca Wawiórka-Kamieniecka. Poza tym każdy chętny będzie mógł się wpisać do pamiętkowej księgi.

Jeżeli rozejrzymy się nieco bardziej, dostrzeżemy ukryte na Olejnej palindromy. Co to takiego? To wyrażenia, które brzmią tak samo czytane wprzód i wspak, np. „Zakopane na pokaz”, „Kamil ślimak” lub „Wół utył i ma miły tułów”. W polszczyźnie jest tego więcej.

Na Olejnej zobaczymy również książkę, która została... uszyta, a także instalację artystyczną przygotowaną przez artystów z Chile, których zainspirowała architektura lubelskiego Starego Miasta. Kolejną atrakcją będzie animacja stworzona ze 180 rysunków zamkniętych w urządzeniu wyposażonym w korbkę, której pokręcenie ożywia obraz.

Nie tylko tutaj

Instalacje artystyczne odmieniają także wiele innych miejsc. Z Olejnej można się przespacerować przez pl. Rybny, a po drodze zajrzeć w okna kamienicy przy Rybnej 9. Będzie to spojrzenie w przeszłość, na codzienne życie z ubiegłego wieku. Tuż obok znajdziemy Zaulek Hartwigów, czyli schody

prowadzące w stronę Kowalskiej. Popłynie nimi cała ławica szklanych rybek.

Wróćmy jednak na pl. Rybny, skąd dalej można przejść w stronę Grodzkiej przez wąziutką ul. Ku Farze. Tę, która często służy nowożeńcom za plener fotograficzny. Tej nocy będzie galerią sztuki, na ścianach kamienic zawisną fotografie, będą też kwiaty oraz najprawdziwszy neon. Natomiast całą ścianę neonów zobaczymy wychodząc na pl. Po Farze.

Plac będzie kolejną galerią sztuki. Zobaczymy tutaj m.in. zwisającą z jednej z kamienic pracę artystyczną zmontowaną z egzotycznych kwiatów. - Będzie to instalacja zawierająca w sobie szklane próbki - zdradza Paweł Adamiec, który przygotowuje tę niecodzienną instalację.

Na pl. Po Farze zobaczymy jeszcze kilka innych prac, w tym choćby instalację ze starych ram okiennych pozwalającą spojrzeć na świat z kamienicy, której nie ma, oczywiście przy użyciu wyobraźni.

Z placu warto zejść na chwilę schodami prowadzącymi do ul. Podwałę i zajrzeć na Błonia pod Zamkiem. Uprzedzamy: nie będzie tu nic wesołego, za to będzie można pograć się w zadumie nad dramatyczną historią Lublina. Biegająca niedaleko Zamku ścieżka prowadząca w stronę centrum handlowego przy al. Unii Lubelskiej była przed wojną ulicą Krawiecką, jedną z uliczek żydowskiej części miasta. W czasie wojny Niemcy wymordowali jej mieszkańców, a budynki zburzyli. W tę noc na ziemi zaznaczone będą fundamenty nieistniejących budynków.

Pstryk, pstryk!

Lista obiektów do sfotografowania (i pokazywania tym, którzy zostali w domu) jest znacznie dłuższa. Wróciwszy na pl. Po Farze wcale nie trzeba się tłoczyć na Grodzkiej, choć do 2 w nocy można tu będzie zobaczyć tam ogród deszczowy (w bramie Grodzkiej 5a). Można też zajrzeć na Archidakońską (gdyby ktoś nie wiedział: ulica „koło domu Palikota”).

W jednej z niszczących tu kamienic zobaczymy wystawę dziecięcych rowerków sprzed wielu lat. Podświetlone eksponaty przygotowano z okazji 126-lecia środowiska lubelskich cyklistów. Tak, to kolejna lekcja historii. Pierwsze rowery pojawiły się w Lublinie pod koniec XIX w., a Lubelskie Towarzystwo Cyklistów założono w 1893 r., czyli w roku, w którym wynaleziono pierwsze przetrutki.



W bramie przy Złotej 1 będzie czekać kolejna instalacja artystyczna - ludzka postać pokryta mozaiką z luster, w których będzie można się przeglądać. przy Złotej 5 studenci Wydziału Artystycznego UMCS szykują niespodziankę i nie chcą zdradzić nic więcej. Z kolei na staromiejskim Rynku obok Trybunału Koronnego uwagę przechodniów mają przykuwać dwa olbrzymie abażury wykonane techniką makramy, która polega na

mozołnym wiązaniu ze sobą sznurków.

Na Rynku mamy kolejny wybór: pójść z tłumem w stronę Bramy Krakowskiej, czy dać sobie szansę na obejście czegoś więcej? Wychodząc ze Starego Miasta pod Wieżą Trynitarą (czyli koło archikatedry) można przejść na drugą stronę ul. Królewskiej, poszukać kamienicy nr 17 i wejść na jej podwórko (czynne do północy), gdzie znajdziemy baśniowy świat z krainy Oz.

Którąkolwiek drogą pójdziemy przed Bramę Krakowską, będziemy mogli wejść przed Ratuszem do wnętrza... aparatu fotograficznego i spojrzeć na świat przez dziurkę. Nie będzie to urządzenie, które przychodzi nam na myśl, gdy mówimy „aparat fotograficzny”, bo do utrwalania obrazu nie trzeba ani jednego kabelka, tylko pudełkom, które nie przepuszcza światła, dziurka i coś światłoczułego. Taki zestaw nazywa się camera

obscura. Przed Ratuszem mają też świecić lampiony, a jeśli znajdziemy się tu dość wcześnie (sporo przed zmierzchem), możemy trafić na pokaz mody średniowiecznej, zaś zerkając mamy szansę dostrzec popisy akrobatów. Na drugim końcu deptaka, przy pedecie, będzie występować żongler z iluzjonistą.

Na pl. Litewskim...

Kto zechce, ten będzie mógł na pl. Litewskim strze-

noc w roku

dną noc na to, żeby wszystko zobaczyć, chociaż obejrzenie wszystkiego jest w zasadzie życiem za sprawą Nocy Kultury, która jak zwykle przyciąga tłumy



lić sobie fotkę w guślarskim kostiumie. Między drzewami zawisną hamaki, koło pomnika Unii Lubelskiej pojawiają się maki, a kolejna instalacja artystyczna znajdzie się obok topoli posadzonej w miejscu nieodżałowanego Baobabu. Zobaczmy tutaj studenckie wariacje na temat postaci uchodzącej za symbol kiczu - krasnala ogrodowego.

Pamiętacie, co się stało z Poczta Polską w poprzednią Noc Kultury? Pękaly

mury budynku, po fasadzie pełzały dziwne obiekty, a wszystko za sprawą światła sterowanego komputerem. Ta sama technika mappingu, choć z innymi efektami wizualnymi, zawładnie fasadą Pałacu Czarotoryskich. Mowa o budynku stojącym przy pl. Litewskim między hotelem a ul. Radziwiłłowską, tuż obok Wydziału Politologii UMCS. Z kolei wydziałowy balkon stanie się jedną ze scen muzycznych.

Do posłuchania

Scena na budynku Wydziału Politologii posłuży w Noc Kultury czterem grupom. O godz. 19 zagra Eddie Hai (piosenka artystyczna), o godz. 20 Złote Twarze Live Band (elektronika), o godz. 21.30 Skarby zapowiadane jako „retro-futurystyczna ścieżka dźwiękowa miasta”, zaś o godz. 22.40 Maciejowa Kapela (muzyka międzywojnia).

Nie będzie to jedyny grający balkon tej nocy. Przy

Grodzkiej 7 ulokują się dwaj muzycy: kontrabasista Mariusz Bogdanowicz i improvizator Bogusław Byrski, znany jako Człowiek z Maszyną. Z balkonu Trybunału Koronnego od godz. 20 do 23.30 ma rozbrzmiewać muzyka klasyczna, zaś w klasztorze kapucynów od 20.15 będą śpiewać chóry. Na Archidiakońskiej przy fortepianie zasiądą uczniowie szkoły muzycznej im. Szeligowskiego oraz pianiści z Wydziału Artystycznego UMCS, a wy-

Pod hasłem „Scenografia UMCS” w programie tegorocznej Nocy Kultury kryje się praca 36 osób tworzących instalację pod opieką Jarosława Koziary. Lampiony już w sobotę zawisną nad ul. Złotą

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

stępy będą trwać od godz. 19 do 23.30.

Dużą dawkę jazzu będzie można przyjąć na dachu galerii handlowej VIVO! (dawne Tarasy Zamkowe) przy al. Unii Lubelskiej, gdzie muzyka na żywo zacznie grać o godz. 20, a gwiazdą wieczoru ma być Jazz Band Młynarski-Masecki (początek o godz. 22) serwujący jazzowe brzmienia z okresu międzywojennego.

Muzyką kusi także Most Kultury. Tutaj zabawa zacznie się o godz. 19 koncertem zespołu Odpust Zupełny (muzyka dawna), o godz. 20 scenę przejmie zespół wokalny Pasjonatta, o godz. 21 i 22 kolejno wystąpią ekipy Sound's Good oraz Wita-Mina D, które poruszają się gdzieś pomiędzy reggae a jazzem.

Uliczna samba brazylijska będzie rozbrzmiewać wieczorową porą w pobliżu Ratusza, gdzie wystąpią grupy perkusyjne (od godz. 19), a po godz. 21 zespół B Brothers wykona improwizowane, akustyczne wersje polskich i zagranicznych przebojów.

Żał byłoby przegapić okazję do zapoznania się z nietypowym instrumentem muzycznym o nazwie harmonika szklana, który jest podłużną skrzynią kryjącą w sobie szklane misy wprawiane w ruch obrotowy, a dźwięk wydobywa się z nich poprzez pocieranie mokrym palcem. Dotyk powoduje vibracje mis, a dźwięk zależy m.in. od ich wielkości. Okazje będą tylko trzy: o godz. 20.15, 22.00 oraz o północy. Gdzie? Na wirydarzu klasztoru dominikanów, gdzie zaplanowane są również inne występy, które mają trwać od godz. 19. Dzięki uczniom szkoły muzycznej przeniesiemy się w świat filmów Disneya.

Przy stoliku

Różne muzyczne atrakcje szykują też lubelskie puby i inne lokale gastronomiczne. Dolce Vita przy Krakowskim Przedmieściu 36 zaprasza na spotkanie z kulturą latynoską. Próba Cafe przygotowała program zaczynający się od teatru towarzyskiego sięgającego zarówno po przedwojenne teatryki jak

i po kaaret Dudek, sięgającym (godz. 19), przez występ Dżamana (godz. 20 współczesny człowiek-orkiestra), Michała Pastuszaka i Poławiaczy Perel (godz. 21, piosenka autorska), lubelskiej grupy Koshiyki (godz. 22) po grupę Pasażer (godz. 23).

Riders Pub przy 3 Maja 9 przygotował koncerty grup Backstage (godz. 19), Tyrada (godz. 20), Derbis Heir (godz. 21), Death Naturath (godz. 22), Niewinni (godz. 23). Spirala Blues&Jazz Bar przy Okopowej 9 zaprasza na koncert lubelskiego bluesmana Zbyszka Kowalczyka (godz. 22).

W Cafe Ramzes (Kołłątaja 3) będą koncertować: Wulkan (godz. 19), Aetherall (godz. 20), Taphonomy (godz. 20.30), Marazm (godz. 21), Headshot Five (godz. 22), Painless Violence (godz. 23), Eraserhead (północ). W Just Crafted (Cicha 2) wystąpią dwa zespoły: The Mind Seekers (godz. 20) oraz Vestige (godz. 21).

Do potańczenia

Skakać i pisać można wszędzie tam, gdzie będzie grać muzyka, czyli na wspomnianych już powyżej koncertach. Do listy trzeba dopisać potańcówkę na pl. Litewskim, gdzie znalazło się miejsce dla tańca hawajskiego, tańców i przyśpiewek ludowych, tańców lubelskich, swinga, a nawet tanga przy muzyce z lat 30. i 40. Z kolei na pl. Rybnym można się spodziewać m.in. spektakli tanecznych oraz występów lubelskich senierek. Ktoś ma ochotę na techno? Proszę bardzo, zaserwuje je pub Bila (Kołłątaja 6a).

A może na spektakl?

Noc Kultury nie mogła się obyć bez ulicznych spektakli. Ciekawie zapowiada się „Arrived” (pl. Po Farze, godz. 19 i 21) o przyszłości, którzy inaczej postrzegają naszą teraźniejszość i zaskakują przechodniów zabawnym zachowaniem. Zobaczmy też in. kilkunatutowe „Momenty” koło dawnej siedziby Teatru Andersena (godz. 22, 23, północ), spektakl z muzyką na żywo „Reject Your Soul” o rybaku, którego miłość do syreny skłania do pozbycia się duszy (godz. 21.30 i 23.30, podwórko przy Grodzkiej 7), a cały cykl przedstawień przygotował Młodzieżowy Dom Kultury „Pod Akacją”.

To nie wszystko

Wymienione przez nas atrakcje nie wyczerpują jeszcze całego programu Nocy Kultury. Foldery z programem dostępne będą już od dzisiaj w punkcie informacyjnym na pl. Łokietka przed Ratuszem.

Książkowy Dzień Dziecka

Dzieci są różne: małe i duże; młode, starsze i całkiem sędziwe. Dla wszystkich przygotowaliśmy prezenty na Dzień Dziecka



AGNIESZKA KASPERSKA

Mamy dla naszych Czytelników po jednej wybranej przez nich książce. Otrzymają je ci, którzy jako pierwsi zadzwonią do naszej redakcji dziś o godzinie 13. Telefon: 81 46 26 813

Porcelan. Wspomnienia

Urokliwa, zabawna i poruszająca opowieść o drodze z biednych przedmieść i wyobcowania do życia pełnego piękna i niespodziewanego sukcesu na klubowej scenie Nowego Jorku lat 80. i 90. ubiegłego wieku autorstwa jednego z najciekawszych, kultowych muzyków naszych czasów. Kronika miasta, czasu i osoby.

MOBY, PORCELAN. WSPOMNIENIA, WYD. PLANETA

Carska droga

Kilka odważnych i zdecydowanych kobiet szuka miłości na Facebooku, portalach randkowych, wreszcie w realu. Wspierają się, udzielają sobie porad, a czasem po prostu chcą się wypłakać... Jedną z bohaterów to autorka poczytnych powieści, właśnie pisze kolejną; także o miłości wpisanej w ludzki los, którą każdy prędzej czy później spotyka na drodze swojego życia.

TERESA MONIKA RUDZKA, CARSKA DROGA, WYD. AXIS MUNDI

Z krwi i kości

Trzydzieści lat temu pandemia zabiła miliardy. Ci, którzy przetrwali mają szansę na stworzenie nowego świata. Jednak apokalipsa nie była zwyczajnym wirusem. U części ocalałych obudziła dziwne moce: potrafią uzdrowić, wyrządzać szkody, a nawet przewidywać przyszłość. Fallon Swift nie zna dawnego świata, lecz jej przeznaczeniem jest ukształtować ten nowy. Ma do odegrania decydującą rolę.

NORA ROBERTS, Z KRWI I KOŚCI, WYD. EDIPRESSE

Bogna Tyrmanda

Prawdziwa historia romansu Leopolda Tyrmanda z nastolatką. Przypadkowe spotkanie zmienia się w improwizowany kurs literatury, we wspólne odrabianie lekcji, a na koniec w romans. Dziewczyna zostaje kochanką 33-letniego pisarza. 80-letnia dziś Krystyna Okólska - pierwowzór Bogny z Dziennika 1954 - postanowiła po latach opowiedzieć swoją historię.

MICHAŁ WÓJCIK I KRYSZYNA OKÓLSKA, BOGNA TYRMANDA, WYD. WIELKA LITERA

Niedźwiedzica z Baligrodu

Dziennikarz i pasjonat przyrody zabiera czytelnika w świat jedynej w Polsce leśniczki, który przyjaźni się z niedźwiedziami i potrafi z nimi rozmawiać. Po

raz pierwszy ujawnia, jak przebiegał dalszy ciąg wilczego polowania, który na krótkim filmiku obejrzały setki tysięcy osób. Pokazuje też świat zwierząt, który jest nieosiągalny dla przeciętnego mieszkańca.

MARCIN SZUMOWSKI, NIEDŹWIEDZICA Z BALIGRODU, WYD. OFICyna 4EM

Mój świat na talerzu

Makarony, steki, tosty, jajka. Tych wyrazów Hanna Lis zdecydowanie nie unika. I bardzo dobrze, bo dzięki temu jej książka kucharska aż rozpływa się w palcach od wszystkiego, co najlepsze w kuchni. Dziennikarka serwuje nam 80 przepisów dookoła świata. Jej kurczak gong bao, andaluzyjski chłodnik z migdałów czy ravioli z tymiankowo-szałwiową ricottą, to dopiero początek prawdziwej uczty smaków.

HANNA LIS, MÓJ ŚWIAT NA TALERZU, WYD. EDIPRESSE KSIĄŻKI

Przekręt na van Gogha

Narodowa Galeria Sztuki w Waszyngtonie. Samotny dwunastoletni chłopak siedzi na ławce. Nikt nie zwraca na niego uwagi. Nie pamięta kim jest, ani jak się tam znalazł. A już na pewno nie ma pojęcia, dlaczego ściga go grupa przestępców...

Wiele dużo o sztuce i ta wiedza to jedyne, co łączy go z przeszłością - to w niej tkwi klucz do rozwiązania zagad-

ki. A kluczem do wspomnień okazują się obrazy.

DERON R. HICKS, PRZEKRĘT NA VAN GOGHA, WYD. WIDNOKRĄG

Droga 66. Droga matka

Wizja przejechania drogi 66 elektryzuje. To marzenie wielu ludzi. Tak samo było przypadku autora. Dziś mówi, że podróż drogą 66 to ściganie horyzontu, odkrywanie sennych amerykańskich miasteczek i przemierzanie bezkresnych przestrzeni południowego zachodu. Najśłynniejsza droga Ameryki słusznie kojarzy się z brodatymi motocyklistami, motelami, jedzeniem w przydrożnych restauracjach i neonami.

ARTUR OWCZARSKI, DROGA 66. DROGA MATKA, WYD. EDIPRESSE

Leonardo da Vinci

Pasjonująca biografia Leonarda da Vinci. Odwołując się do liczących tysiące stron notatek Leonarda, a także do najnowszych odkryć związanych z życiem i dorobkiem geniusza, Walter Isaacson snuje porywającą opowieść, w której po mistrzowsku splata wątki twórczości artystycznej Leonarda z jego dokonaniem naukowymi. Niezwykła umiejętność łączenia nauk humanistycznych, ścisłych i przyrodniczych uczyniła Leonarda najbardziej kreatywnym geniuszem w dziejach ludzkości.

WALTER ISAACSON, LEONARDO DA VINCI, WYD. INSIGNIS

Wojownik słońca

Najważniejsza wyprawa zaczyna się wtedy, kiedy jesteś na nią gotowy. Niebieski Ptak wskazuje ci właściwy kierunek. Spotkasz Królową Róż, Szaloną Brzozę i Migrujące Drzewa, będziesz rozmawiać z Czasem. W niewidzialnym balonie polecisz wzdłuż krawędzi świata. Pierzasty Wąż zabierze cię na drugą stronę Doliny Skalnych Wież. Staniesz do walki w światowej wojnie potworów. Podczas gdy będziesz szukał prawdy o sobie, prawda znajdzie cię sama.

BEATA PAWLIKOWSKA, WOJOWNIK SŁOŃCA, WYD. EDIPRESSE

Co o mnie wiesz?

Leah z dnia na dzień traci wszystko: karierę, chłopaka i znajomych. Na szczęście może jeszcze liczyć na Emmy. Razem przeprowadzają się do małego miasteczka, gdzie Leah zaczyna wszystko od nowa. Niespodziewanie w jej życiu pojawia się David Cobb, napastliwy adorator. Kiedy mężczyzna zostaje oskarżony o napad na znaną w lesie w stanie krytycznym dziewczynę okazuje się, że Emmy nie istnieje.

MEGAN MIRANDA, CO O MNIE WIESZ?, WYD. ZNAK

Nadgryzione jabłko

Steve Jobs jakiego nie znaliśmy. Osobiste i wyjątkowe spojrzenie wieloletniej partnerki twórcy Apple i matki dziecka, do którego przez wiele lat się nie przyznawał. To przede wszystkim intymne i szczere wspomnienia towarzyszącej życia i przyjaciółki. Książka ukazuje czytelnikowi ludzki wymiar Jobsa i na nowo odkrywa tajemniczą postać twórcy Apple

CHRISANN BRENNAN, NADGRYZIONE JABŁKO, WYD. KOMPANIA MEDIOWA

Ostrze nocy

Bogowie starożytnego Egiptu przetrwali tysiące wieków pograżeń we śnie. Teraz odrodzili się w ciałach niczego nie podejrzewających nastolatków, by stawić czoła sekretom, które wstrząsną całym światem. Co się stanie, gdy najpotężniejszy z przebudzonych bogów wyzwoli swoją moc?

ELIZA DROGOSZ, OSTRZE NOCY, WYD. EDIPRESSE

Cuda nasze powszednie

Autorka dowodzi, że cuda zdarzają się każdego dnia. To niespodziewane uwolnienia z wielkich i małych nałogów; poczęcia, do których miało nigdy nie dojść, czy radykalne uzdrowienia. To też niewytłumaczalne spotkania, które zmieniały całe życie. By to zrozumieć potrzeba jednego: wiary.

DOROTA ŁOSIEWICZ, WYDAWNICTWO THE FACTO

Afrykańskie kleszcze u bram Europy

ROZMOWA z dr n. med. Grażyną Semczuk, konsultantką wojewódzką w dziedzinie chorób zakaźnych

• Mamy już wysyp kleszczy?

- Tak, możemy o tym mówić już od wczesnej wiosny. Wpływ ma na to zmiana klimatu. Łagodne zimy sprzyjają kleszczom i w ogóle owadom. Poza tym kleszcze nie mają naturalnych wrogów, więc łatwiej im przetrwać. Co roku obserwujemy zwiększoną zachorowalność na boreliozę i kleszczowe zapalenie mózgu - dwie najpoważniejsze choroby przenoszone przez kleszcze.

• Jak to wygląda od strony statystycznej?

- W przypadku kleszczowego zapalenia mózgu liczba zachorowań co roku podwaja się. Dla przykładu w 2015 roku w Polsce zanotowano **149 PRZYPADKÓW**, a w 2017 już **282 PRZYPADKÓW**. W przypadku boreliozy w 2017 roku w Polsce było ponad 21 tysięcy zachorowań i ta liczba też stale rośnie.

Należy przy tym zauważyć, że dane dotyczące kleszczowego zapalenia mózgu są bardzo niedoszacowane i możemy śmiało powiedzieć, że tych przypadków jest znacznie więcej. Niedoszacowanie wynika z tego, że nie wszystkie przypadki są diagnozowane jako kleszczowe zapalenie mózgu. Wiele z nich ma łagodny przebieg i daje bardzo skąpe objawy. Częściej niż kleszczowe, rozpoznawane jest wirusowe zapalenie mózgu. A jest to bardzo groźna choroba, która może mieć trwałe następstwa dotyczące centralnego układu nerwowego, a w skrajnych przypadkach prowadzi do śmierci.

• O jakich następstwach mówimy?



- Chodzi między innymi o zapalenie opon rdzeniowo-mózgowych, zapalenie mózgu czy rdzenia nerwowego. Skutkiem mogą być porażenia czy zaburzenia rozwoju psychicznego. Śmiertelne przypadki zdarzają się, ale na szczęście rzadko.

• Jak się chronić?

- W przypadku kleszczowego zapalenia mózgu mamy szczepionkę, która ma bardzo wysoką skuteczność i jest najlepszą profilaktyką. Jej koszt w aptekach to ok. 100 zł. Znacznie taniej jest w placówkach medycznych, które wykonują takie szczepienia, na przykład

w Instytucie Medycyny Wsi w Lublinie.

Gorzej jest z boreliozą, bo nadal nie ma szczepionki. W związku z tym jedyną profilaktyką jest ubranie ochronne i środki odstraszające, które możemy zastosować przed wycieczką do lasu. Kleszcze występują najczęściej do wysokości jednego metra: w wyższych trawach, krzewach i niższych drzewach. Korzystają ze swoich chemo i termoreceptorów - reagują na zapach i temperaturę i w ten sposób zdobywają żywiciela. Najłatwiej im to zrobić właśnie na wysokości ok. metra. Po powrocie należy

Na razie nie ma powodów, żeby panikować, ale rzeczywiście afrykańskie kleszcze dotarły już do Europy i pojawiają się w większości krajów, w tym w Polsce - mówi dr n. med. Grażyna Semczuk, konsultantka wojewódzka w dziedzinie chorób zakaźnych

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

dobrze sprawdzić skórę. Jeśli zauważymy kleszcza, należy go jak najszybciej usunąć. Szacuje się, że kleszcz musi

przebywać w ciele minimum 12 godzin, żeby doszło do zakażenia. Dlatego im szybciej go wyjmemy, tym mniejsze jest ryzyko zakażenia.

• Jak najlepiej usuwać kleszcze?

- Nie ma tu jednej najlepszej metody. Można to zrobić pęsetą skierowaną prostopadle, jak najbliżej do skóry, zdecydowanym ruchem chwytamy kleszcza i go wyciągamy. Oczywiście: im dłużej kleszcz przebywa w ciele, tym trudniej go wyjąć. Jeśli po usunięciu zauważymy, że część została, najlepiej zgłosić się do chirurga.

• Jakie jest ryzyko zakażenia boreliozą?

- Szacuje się, że ok. 20-30 proc. kleszczy jest zakaźnych. Najbardziej charakterystycznym objawem jest czerwony rumień wokół miejsca po ukąszeniu, ale też objawy grypopodobne m.in. bóle stawów czy gorączka. Przy takich objawach najlepiej od razu zgłosić się do lekarza. Borelioza nie zawsze jednak daje objawy. Dlatego nawet jeśli czujemy się dobrze, dla bezpieczeństwa warto wykonać test na obecność przeciwciał, w ciągu 4-6 tygodni od ukąszenia.

• Czy powinniśmy się obawiać afrykańskich kleszczy, przed którymi jest coraz więcej ostrzeżeń?

- Na razie nie ma powodów, żeby panikować, ale rzeczywiście afrykańskie kleszcze dotarły już do Europy i pojawiają się w większości krajów, w tym w Polsce. Ich pojawienie się związane jest ze zmianą klimatu. Mamy coraz gorętsze lata, więc kleszcze, dla których naturalne są wysokie temperatury charakterystyczne na przykład dla kontynentu afrykańskiego, czują się w Europie bardzo dobrze. Przenoszą je ptaki, które są jednym z rezerwuarów kleszczy.

Na razie mamy wyniki wstępnych badań z Niemiec, gdzie odnotowano ich najwięcej. Niepokojące jest to, że w niektórych kleszczach wykryto wirusy gorączek krwotocznych. Na szczęście są to przypadki incydentalne. Nie mniej jednak, jeśli trafimy na takiego kleszcza należy poinformować o tym od razu inspekcję sanitarną i weterynaryjną.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS



Zbadaj się!

Poradnia chorób zakaźnych w Instytucie Medycyny Wsi (ul. Jaczewskiego 2, tel. 81 71 84 400) to jeden z niewielu ośrodków w województwie, który w ramach kontraktu z NFZ leczy ciężkie zakażenia odzwierzęce i choroby pasożytnicze. W poradni można między innymi wykonać badania na boreliozę najbardziej sprawdzoną metodą Western Blot. W lubelskim instytucie można też bezpłatnie zbadać kleszcze. Jeśli ktoś go usunie, może z nim przyjść i sprawdzić, czy był zakaźny. Według danych Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie w 2017 roku w całym województwie było 9 przypadków zachorowań na kleszczowe zapalenie mózgu, a w 2018 roku: 10. - Do 15 maja tego roku mamy trzy zgłoszone przypadki. Te dane są jednak niedoszacowane, bo ta choroba nie zawsze jest diagnozowana ze względu na możliwy łagodny przebieg bez typowych objawów - mówi Beata Nadolska kierownik Oddziału Epidemiologii WSSE w Lublinie. W przypadku boreliozy w 2017 roku województwie lubelskim zanotowano 1975 zachorowań, a w 2018 roku: 1951. Do 15 maja tego roku było ich 497.

TEATRY:
TEATR IM. J. OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK: Pinokio – 09.00, 12.30 SOBOTA: Prawda – 21.00 NIEDZIELA: Prawda – 19.00
TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac Teatralny 1): NIEDZIELA: Szewczyk Dratewka – bajka do zjedzenia – 12.00
TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5): PIĄTEK: Kraina uśmiechu – 18.00 SOBOTA: Królowa Śnieżka – 12.00; Koncert na Dzień Dziecka – 17.00 NIEDZIELA: Ania z Zielonego Wzgórza – 12.00
TEATR STARY (ul. Jezuitska 18): PIĄTEK: Nasze żony – 17.00, 20.00 SOBOTA: Noc Kultury – wystawa „Degas. Umiejętność Perfekcji” – 19.00 NIEDZIELA: Karamazow – 19.00
TEATR CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: Lublin Jam Improv – 19.00; Koncert: Fiolet – 20.00 SOBOTA: Scena Młodych: Wyśpiewać poezję – 10.00; ImprOpowieści Lubelskie XX Wieku – 20.30; #chybanieja – 21.00 NIEDZIELA: #chybanieja – 21.00
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5): PIĄTEK: Koncert edukacyjny – 11.00 SOBOTA: Koncert – 18.00; Noc Kultury: Brama Archidiakońska i Balkon Trybunału – 20.00
KINA:
CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: Aladyn 2D dubbing – 10.00, 12.20, 15.00, 16.20; Aladyn 2D napisy – 17.50, 20.30; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 18.00; Brightburn: Syn ciemności – 13.40, 21.40; Gloria Bell – 14.30, 21.10; Herezja – 16.30, 18.20, 20.20, 22.20; John Wick 3 – 21.00; Kraina cudów – 10.00, 12.30, 14.30; Niedobrani – 21.30; Panda i Banda – 10.00, 12.10, 14.10; Paskudy. UglyDolls – 10.00, 13.10, 15.10, 17.10, 19.10; Podły, okrutny, zły – 20.50; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing – 10.15, 11.45, 14.45, 17.00, 18.30; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D napisy – 16.10, 19.15, 21.30; Pokemon: Detektyw Pikachu 3D dubbing – 12.30; Praziomek – 10.20; Sekretne życie zwierzaków domowych 2 – 15.50, 19.00; Słońce też jest gwiazdą – 10.10, 12.20, 16.50, 19.10; Tolkien – 14.00 SOBOTA NIEDZIELA: Aladyn 2D dubbing – 10.00, 12.20, 15.00, 16.20; Aladyn 2D napisy – 17.50, 20.30; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 18.00; Brightburn: Syn ciemności – 13.40, 21.40; Gloria Bell – 14.30, 21.10; Herezja – 16.30, 18.20, 20.20, 22.20; John Wick 3 – 21.00; Kraina cudów – 10.00, 12.30, 14.30; Niedobrani – 21.30; Panda i Banda – 10.00, 12.10, 14.10; Paskudy. UglyDolls – 11.10, 13.10, 15.10, 17.10, 19.10; Podły, okrutny, zły – 20.50; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing – 10.15, 11.45, 14.45, 17.00, 18.30; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D napisy – 16.10, 19.15, 21.30; Pokemon: Detektyw Pikachu 3D dubbing – 12.30; Praziomek – 10.20; Sekretne życie zwierzaków domowych 2 – 15.50, 19.00; Słońce też jest gwiazdą – 10.10, 12.20, 16.50, 19.10; Tolkien – 14.00
CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32): PIĄTEK: Aladyn 2D dubbing – 11.10, 13.50, 16.30, 19.10; Aladyn 2D napisy – 15.30, 18.20; Aladyn 3D 4DX dubbing – 14.50, 19.50; Avengers: Koniec gry 2D dubbing

– 09.30, 20.20; Brightburn: Syn ciemności – 16.20, 21.00; Dzień czekolady – 13.10, 17.00; Herezja – 15.00, 18.40, 20.30, 22.20; John Wick 3 2D – 18.30, 21.20; John Wick 3 4DX – 22.30; Kraina cudów – 10.00, 12.00, 14.00; Niedobrani – 21.50; Panda i Banda – 10.20, 12.20, 14.20; Paskudy. UglyDolls – 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15; Podły, okrutny, zły – 20.20; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing – 10.00, 11.15, 13.30, 15.40, 16.45, 18.00; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D napisy – 12.10, 14.30, 19.00, 20.15, 22.30; Pokemon: Detektyw Pikachu 3D 4DX dubbing – 10.10, 12.30, 17.30; Sekretne życie zwierzaków domowych 2 – 13.20, 18.20; Trzy kroki od siebie – 16.00; Wymarzony – 21.10 SOBOTA NIEDZIELA: Aladyn 2D dubbing – 11.10, 13.50, 16.30, 19.10; Aladyn 2D napisy – 15.30, 18.20; Aladyn 3D 4DX dubbing – 14.50, 19.50; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 20.20; Brightburn: Syn ciemności – 16.20, 21.00; Dzień czekolady – 11.20, 13.10, 17.00; Herezja – 15.00, 18.40, 20.30, 22.20; Jak wytresować smoka 3 – 11.00; John Wick 3 2D – 18.30, 21.20; John Wick 3 4DX – 22.30; Kraina cudów – 10.00, 12.00, 14.00; Niedobrani – 21.50; Panda i Banda – 10.20, 12.20, 14.20; Paskudy. UglyDolls – 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15; Podły, okrutny, zły – 20.20; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing – 10.00, 11.15, 13.30, 15.40, 16.45, 18.00; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D napisy – 12.10, 14.30, 19.00, 20.15, 22.30; Pokemon: Detektyw Pikachu 3D 4DX dubbing – 10.10, 12.30, 17.30; Sekretne życie zwierzaków domowych 2 – 13.20, 18.20; Trzy kroki od siebie – 16.00; Wymarzony – 21.10
MULTIKINO GALERIA OLIMP (Al. Spółdzielczości Pracy 36): PIĄTEK: Aladyn dubbing – 10.00, 10.30, 12.45, 13.00, 15.30, 17.40; Aladyn napisy – 20.40; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 15.30; Brightburn: Syn ciemności – 21.40; Dzień czekolady – 10.00, 15.35; Herezja – 18.20, 20.25; John Wick 3 – 10.30, 20.00, 21.10; Kraina cudów – 10.30, 11.30; Paskudy. UglyDolls – 10.00, 12.15, 14.20, 16.25, 18.30; Podły, okrutny, zły – 21.00; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing – 12.20, 13.15, 14.40, 15.45, 17.00, 18.40; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D napisy – 14.00, 16.20, 18.05, 19.20, 20.25; Sekretne życie zwierzaków 2 – 15.00, 17.20; Trzy kroki od siebie – 10.30, 19.05, 21.40; Wymarzony – 13.05 SOBOTA: Aladyn dubbing – 10.00, 12.45, 15.30, 18.20; Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 11.30, 15.20; Brightburn: Syn ciemności – 21.35; Dzień czekolady 13.10, 15.35; Herezja – 17.40, 19.40, 21.40; John Wick 3 – 20.00, 21.10; Kraina cudów – 10.50, 12.40; Liga Mistrzów – 20.45; Panda i Banda – 10.30; Paskudy. UglyDolls – 10.10, 12.15, 14.20, 16.25, 18.30; Podły, okrutny, zły – 21.00; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing – 10.00, 11.00, 11.40, 12.20, 13.20, 14.40, 15.40, 16.00, 17.00, 18.40; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D napisy – 14.00, 18.00, 19.20, 20.25; Poranki: Basia 2 – 10.30; Sekretne życie zwierzaków 2 – 15.00, 17.20; Trzy kroki od siebie – 19.00; Wymarzony – 21.40 NIEDZIELA: Aladyn dubbing – 10.00, 12.45, 15.30, 18.20; Aladyn napisy – 20.40;

Avengers: Koniec gry 2D dubbing – 11.30, 15.20; Brightburn: Syn ciemności – 21.10; Dzień czekolady – 10.45, 15.35; Herezja – 17.40, 19.40; John Wick 3 – 20.00; Kraina cudów – 12.40; Panda i Banda – 10.30; Paskudy. UglyDolls – 10.10, 12.15, 14.20, 16.25, 18.30; Podły, okrutny, zły – 21.00; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing – 10.00, 11.00, 12.20, 13.20, 14.40, 15.40, 17.00, 18.40; Pokemon: Detektyw Pikachu 2D napisy – 11.40, 14.00, 16.20, 18.00, 19.20, 20.20; Poranki: Basia 2 – 10.30; Sekretne życie zwierzaków 2 – 15.00, 17.20; Trzy kroki od siebie – 19.00; Wymarzony – 12.50
CENTRUM KULTURY LUBLIN (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: Oddech – 17.00; Słodki koniec dnia – 19.15 SOBOTA: Wirtualne kino na Noc Kultury – 19.00
CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): PIĄTEK: Na zawsze razem – 19.30 NIEDZIELA: Tajemnica Henriego Picka – 19.30
PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: Dzień czekolady – 17.00; Herezja – 20.30; Panda i Banda – 13.30; Paskudy. UglyDolls – 15.15; Pokemon: Detektyw Pikachu – 18.30 SOBOTA NIEDZIELA: Dzień czekolady – 17.45; Herezja – 21.15; Kraina cudów – 10.30; Panda i Banda – 14.15; Paskudy. UglyDolls – 16.00; Pokemon: Detektyw Pikachu – 12.15, 19.15
BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: Dzień czekolady – 17.05; Herezja – 20.45; Panda i Banda – 13.45; Paskudy. UglyDolls – 15.25; Pokemon: Detektyw Pikachu – 18.45 SOBOTA NIEDZIELA: Dzień czekolady – 17.05; Herezja – 20.45; Kraina cudów – 10.05; Panda i Banda – 13.45; Paskudy. UglyDolls – 15.25; Pokemon: Detektyw Pikachu – 11.45, 18.45
ŚWIDNIK – LOT (Al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK: Aladyn 2D – 15.00; Aladyn 3D – 17.15; Tolkien – 19.30 SOBOTA NIEDZIELA: Aladyn 2D – 15.00; Aladyn 3D – 17.30; Tolkien – 19.50
ZAMOŚĆ – STYLÓWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: Aladyn 2D dubbing – 09.00, 11.30, 18.30; Aladyn 3D dubbing – 15.45; Asako. Dzień i noc – 19.30; Brightburn: Syn ciemności – 19.00, 21.00; Dzień czekolady – 15.00; Gloria Bell – 20.15; Herezja – 20.45; John Wick – 18.00; Panda i Banda – 10.00, 11.30, 17.00; Paskudy. UglyDolls – 12.00, 14.00, 16.00; Pokemon: Detektyw Pikachu – 13.30, 14.45, 18.00 SOBOTA NIEDZIELA: Aladyn 2D dubbing – 13.00, 18.30; Aladyn 3D dubbing – 15.45; Asako. Dzień i noc – 19.30; Brightburn: Syn ciemności – 19.00, 21.00; Dzień czekolady – 15.00; Gloria Bell – 20.15; Herezja – 20.45; John Wick – 18.00; Panda i Banda – 10.00, 11.30, 17.00; Paskudy. UglyDolls – 12.00, 14.00, 16.00; Pokemon: Detektyw Pikachu – 13.30, 14.45, 18.00
CHEŁM – CKF ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: Aladyn 2D dubbing – 18.00; Aladyn 3D dubbing – 15.30; Panda i Banda – 13.30 SOBOTA: Aladyn 2D dubbing – 15.00; Aladyn 3D dubbing – 17.45; Panda i Banda – 11.00, 13.00 NIEDZIELA: Aladyn 2D dubbing – 17.45; Aladyn 3D dubbing – 15.00; Panda i Banda – 11.00, 13.00

II Dzień ukraiński na UMCS

WYDARZENIE Już po raz drugi UMCS zaprasza na Dzień ukraiński, podczas którego wszyscy zainteresowani będą mieli okazję poznać bliżej kulturę ukraińską w różnych jej aspektach. Dzień ukraiński rozpocznie się oficjalnie o godz. 11, ale wcześniej, od godz. 9, będzie można brać udział w warsztatach artystycznych ze śpiewu ludowego i rękodzieła. Do godz. 16 wszystkie wydarzenia będą odbywać się w Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego 16). W programie m.in. wystawa zdjęć Romana Kravchen-

ko „Krym. Niedokończona podróż” oraz spotkanie z autorem, spotkanie z pisarką Olesią Jaremczuk, która zaprezentuje zbiór reportaży „Nashi inshi” o mniejszościach zamieszkujących Ukrainę. O godz. 19 przeniesiemy się do Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12), gdzie rozpocznie się część muzyczna wydarzenia. Na scenie wystąpią dwie ukraińskie formacje: Royal Band oraz Fiolet. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

DAD



Święto tańca w Lublinie



TANIEC Już w środę, 5 czerwca, w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) zostaną zorganizowane Ogólnopolskie Spotkania z Tańcem w Lublinie „Balans”. Impreza przygotowana przez Młodzieżowy Dom Kultury „Pod Akacją” zostanie podzielona na dwie części. W godzinach 10-14 eliminacje konkursowe, a o godzinie 17 rozpocznie się koncert galowy. „Balans” to wydarzenie taneczne, podczas którego na jednej scenie zaprezentują się zespoły z całej Polski z liczną reprezentacją środo-

wisk tanecznych województwa lubelskiego. Scena Sali operowej CSK na czas Spotkań stanie się miejscem prezentacji i wymiany doświadczeń młodych miłośników tańca oraz ich instruktorów i choreografów. Ogólnopolskie Spotkania z Tańcem „Balans” będą lubelskim świętem tańca, które dostarczy wszystkim niezapomnianych wrażeń i przeżyć artystycznych - zachęcają organizatorzy. Spotkania rozpoczną eliminacje konkursowe, które zaplanowano na godzinę 10. Prezentacje grup tanecznych

oceni profesjonalne jury złożone z uznanych osobowości tanecznych. Najlepsi wystąpią o 17 podczas koncertu galowego. Zespoły zaprezentują swoje choreografie, zostaną również wręczone nagrody i wyróżnienia w różnych kategoriach wiekowych. Zespołowi o największych zasługach w promowaniu województwa lubelskiego zostanie wręczona Nagroda Specjalna ufundowana przez Marszałka Województwa Lubelskiego. Bezpłatne wejściówki na koncert finałowy do odbioru w kasie CSK.

DAD

Królewskie opowieści



NA SCENIE Spektakl dla dzieci „Królewskie Opowieści” będzie można zobaczyć 1 czerwca o godzinie 11 w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15). To historia barwnych postaci zamieszkujących tajemnicze królestwo. Mieszkają tam Król i Królowa, którzy marzą, by zostać dziadkami; Królowna pragnąca miłości jak z bajki

i wreszcie zazdrosna Czarownica. Reżyseruje: Paweł Pawlik. Muzyka: Robert Kanaan; tekst piosenek: Anna Kobiela-Kanaan. Występują: Patrycja Zywert-Szypka, Grzegorz Szypka. - Spektakl to magiczna opowieść o sile miłości, akceptacji i wierze we własne możliwości, z zabawnym tekstem dla dużych i małych widzów, przepie-

ciona pięknymi piosenkami i barwnymi postaciami, o których długo nie zapomnicie - twierdzą organizatorzy wydarzenia. Bilety w cenie 10-20 zł dostępne na portalach PanBilet.pl, KupBilecik.pl, eWejsciwki.pl oraz w kasie w Centrum Kongresowym UP na godzinę przed spektaklem.

DAD



The Mind Seekers

MUZYKA W piątek, 31 maja, o godzinie 20 w Pubie u Szewca (ul. Grodzka 18) rozpocznie się koncert formacji The Mind Seekers.

Grupa z Pomorza będzie w Lublinie promować nowy singiel „Stand By”. - Dobry stary rock w nowym wykonaniu z tekstami i melodią, które nie dają o sobie zapomnieć - przekonują organizatorzy.

The Mind Seekers to zespół tworzony przez Adriana Klawlowskiego, Bartka Kowala, Jachu Wróbla i Wiecha Górskiego. - Szukamy brzmienia starych dobrych lat, gdy rock rodził się w zakamarkach garaży od Ameryki po Europę - piszą o sobie artyści.

Jako support zagra lubelski zespół Płynne ogniwo.

DAD



KONCERT W środę, 5 czerwca, o godzinie 19 w Teatrze Starym (ul. Jezuicka) wystąpi Dawid Lubowicz z koncertem „Inside”.

Dawid Lubowicz pochodzi z zakopiańskiej rodziny o bogatych tradycjach muzycznych. Jest laureatem wielu festiwali i konkursów. Współpracował z wieloma artystami polskiej oraz międzynarodowej sceny muzycznej.

W ubiegłym roku Lubowicz zadebiutował jako solista wydając płytę „Insi-

de”. - Lubowicz łączy swoje tatrzańskie fascynacje z nowoczesnym jazzem, zaś trzon zespołu, w którym gra - nomen omen - pierwsze skrzypce, tworzą polscy muzycy światowego formatu - twierdzi Daniel Wyszogrodzki, kurator programu muzycznego w Teatrze Starym.

W Lublinie Lubowicz wystąpi z zespołem w składzie: Łukasz Żyta - perkusja; Robert Kubiszyn - kontrabas, gitara basowa; Krzysztof Herdzin - fortepian.

Bilety: 20-60 złotych.

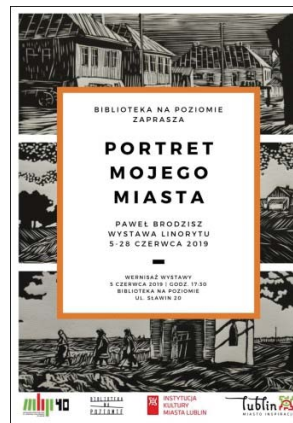
DAD

Portret Mojego Miasta

WYSTAWA W środę, 5 czerwca, o godzinie 17.30 w Bibliotece na Poziomie (Lublin, ul. Sławin 20) zostanie otwarta wystawa linorytów Pawła Brodzisza „Portret Mojego Miasta”.

Cykl grafik powstał na podstawie archiwalnych fotografii Łęcznej z lat 30. i 50. XX w. i nawiązuje do zainteresowań artysty przeszłością i historią rodzinnego miasta.

Paweł Brodzisz mieszka i tworzy w Łęcznej. W 2005 r. ukończył studia o specjalizacji malarstwo na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie. Jego ulubioną techniką jest malarstwo olejne.



Interesuje się także grafiką, fotografią oraz historią Łęcznej.

DAD

4. Międzynarodowe Biennale Plakatu Lublin 2019



SZTUKA Już dziś, 31 maja, w Lublinie rozpoczyna się 4. Międzynarodowe Biennale Plakatu. O godzinie 17 w przestrzeniach Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) zorganizowany zostanie wernisaż prac wybranych w kategorii 450 lat Unii Lubelskiej, natomiast o 19 w Galerii Sztuki WA UMCS (ul. Zana 11) będzie miało

miejsce otwarcie głównej wystawy.

W Centrum Spotkania Kultur będzie można podziwiać nagrodzone i wyróżnione plakaty zgłoszone w kategorii 450 lat Unii Lubelskiej. Prezentowane prace zostały nadesłane przez artystów z wielu regionów świata i reprezentują wieloaspektowy sposób projektowania graficznego

oraz postrzegania tematu Unii Lubelskiej.

Otwarcie głównej wystawy będzie miało miejsce w Galerii UMCS przy ul. Zana. Zobaczymy prace dziesiątków artystów z całego świata.

Dodatkowo w Muzeum Historii Miasta Lublina (Brama Krakowska) miał miejsce wernisaż wystawy jurorów Biennale Plakatu. Do 14 lipca będzie można

tam oglądać prace m.in. Rikke Hansena, Moniki Starowicz, Zhijun Wanga czy Richarda B. Doubledaya - twórców, którzy oceniali nadesłane na tegoroczną edycję Biennale prace. Z kolei o godzinie 18 w Domu Słów (ul. Żmigród 1/ Królewska 17) rozpocznie się wystawa „TXT - Experiment”.

Wstęp wolny.

DAD

Moniuszko Kabaretowo



WIDOWISKO W piątek, 31 maja, o godzinie 19 w Pracowniach Kultury Maki ul. Olchowa 8 zostanie zaprezentowane widowisko teatralno-muzyczne „Moniuszko Kabaretowo”.

Spektakl został oparty na kanwie oryginalnie zaaranżowanych utworów Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Mieczysława

Karłowicza i Stanisława Niewiadomskiego, oraz piosenek spod pióra duetu Jerzy Wasowski-Jeremi Przybora.

W przedstawieniu udział biorą: Natalia Skipor, Mariola Zagojska, Piotr Bublewicz i Karol Furtak.

Bilety w cenie 20 złotych dostępne online i w kasie placówki.

DAD

Wraca Most Kultury

WYDARZENIE Jedną z najważniejszych plenerowych inicjatyw w Lublinie powraca. Już 1 czerwca, podczas Nocy Kultury, nastąpi inauguracja sezonu imprez na Moście im. M. Lutosławskiego. Czerwcowe weekendy wypełnione będą koncertami, zajęciami edukacyjnymi dla dużych i małych oraz innymi atrakcjami.

O godzinie 19 wystąpią cztery formacje prezentujące zróżnicowane brzmienia. Sound's good, czyli grupa



lubelskich artystów, to połączenie różnych dźwięków oscylujących między szeroko pojętą muzyką reggae,

a cięższymi brzmieniami i jazzującymi motywami. Będzie też 8-osobowy skład WITA-MINA D łączący reggae, rap i jazz. Z rozrywkowymi kawałkami wystąpią członkowie grupy Pasjonata. Wreszcie zespół Odpust zupełny zabierze słuchaczy w przeszłość do czasów średniowiecznych dworów.

W ten weekend organizatorzy włączą się w obchody Nocy Kultury, ale to dopiero początek atrakcji. W następne weekendy czerwca

odwiedzający Most Kultury będą mogli liczyć m.in. na warsztaty: bębniarskie, fotograficzne, kulinarne czy taneczne. Będzie też muzycznie. W tym miesiącu na Moście wystąpią tacy artyści, jak Alicetea, Joryj Kłoc, Czarne Lwy z Przedmieścia, Orkiestra św. Mikołaja czy Lubelska Baszta. Dodatkową atrakcją będzie mecz bokserski Lublin-Kielce zaplanowany na 8 czerwca.

Wstęp na wszystkie wydarzenia wolny.

DAD

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie - aforyzm Janusza Barańskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Horoskop



W finansach powodzenie będzie zmienne, ale bez poważnych kryzysów i z dobrymi perspektywami na przyszłość. A może przy okazji postanowisz zaoszczędzić na niepotrzebnych czy szkodliwych wydatkach, takich jak papierosy. Mogą też pojawić się nowe możliwości i dostaniesz intratną propozycję. W najbliższych dniach będziesz też bardziej aktywny pod względem towarzyskim.

BIZNES

CZyste Powietrze,
kompleksowe przygotowanie
wniosku o dofinansowanie,
502-931-253

101719L01-A

BIZNES I FINANSE

AKCJA pożyczka KOZIOŁEK!
Z nami łatwo wybierzesz
najtańszą pożyczkę bez
zbędnych formalności już w
15 minut. Odwiedź nas w
Lublinie, ul. Lotnicza 5
poziom +1 nad biedronką. T
600-701-963

096719L01-A

HANDEL

RZECZNIA kupi bydło ze
skierowaniem do uboju z
konieczności tel. 511 075
866, 518 879 043

098019L01-A

masz firmę?

Zamów
ogłoszenie
drobne

W
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820
✉ reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-
garaze.pl, tel. 604-397-105,
512-182-312, 81/440-51-
08, 84/539-81-91.

002119L01-A

MOTORYZACJA

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul.
Rowerowa 4a. Profesjonalny
montaż instalacji,
sekwencyjny wtrysk gazu od
1900 zł, serwis, legalizacja
zbiorników (od 1992 r).
Naprawa pomp vialle.
Instalacje holenderskie.
(81)534-51-37, 602-388-
665, www.primagaz.pl

057219L01-A

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite,
uszkodzone,
w każdej postaci,
w całości lub na części
auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ **605 312 552**

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarnie,
instalacje antenowe, darmowa
telewizja cyfrowa, kamery i
aparaty cyfrowe. Dojazd
gratis, gwarancja, solinie,
tanio. Tel. 81/740-42-82,
601-237-374.

095019L01-A

KOMORNIK SĄDOWY

przy Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie Bogusław Popkiewicz Kancelaria Komornicza nr X podaje do publicznej wiadomości, że dnia **26.06.2019r. o godz. 12.00** w Sądzie Rej. Lub.-Zach. w Lublinie przy ul. K. Wallenroda 4d w sali nr XXV, odbędzie się **II-ga licytacja nieruchomości** stanowiącej **działkę gruntową nr 8/5 zabudowaną o powierzchni 0,1445ha pozostającą na prawie wspólności majątkowej małżeńskiej Katarzyna Kuśmierz i Tomasz Kuśmierz położonej: 20-824 Lublin, ul. Al. Warszawska 161 "B"** dla której Sąd Rejonowy Lublin - Zach. w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KW LU11/00168550/3.
Suma oszacowania wynosi 822.332 zł. Cena wywołania wynosi 548.221 zł.
Rękojmia w wysokości 82.233 zł.
Blżej: patrz tablica ogłoszeń urzędowych Sądu Rej. Lub.-Zach. w Lublinie i UM w Lublinie.

in127

WWW.ALETAXI.PL

81 511 11 11

ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU

**KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE,
NA CZAS!**

VISA MasterCard

p3489

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01-A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

092419L01-B

PRACA-HOLANDIA +48 790 20 28 29

099719L01-A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

100719L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, tel. 694706823

099419L01-A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

074819L01-A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

086919L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

052119L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

092419L01-A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01-A

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

MEDICAL HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820
☎ fax 81 46 26 988
☎ 697 770 390

bi0027

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych
- **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
- **Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)**
- Videostroboskopia krtani
- **Inhalacje AMSA**
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- **Diagnostyka i terapia APD**
- **Terapia Tomatis**

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

**Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44**

p3352

MEDICAL HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA I RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTEYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plazma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 97

PUK
www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.

20-325 Lublin
ul. Cmentarna 6

Pełen zakres usług pogrzebowych

Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

- ul. Cmentarna 6
- ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
- przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 39

WALDEMAR SULISZ

Unia Lubelska to temat przewodni jedenastej edycji Europejskiego Festiwalu Smaku. Unia Lubelska od kuchni to temat warsztatów i pokazów na scenie ustawionej na placu Po Farze. O zwyczajach kulinarnych będzie opowiadał prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, znawca historycznej kuchni i wydawca najstarszych polskich książek kucharskich. Kto pogotuje na scenie i odtworzy smak królewskich dań? Najlepsi szefowie kuchni z Lublina i regionu.

Belgia, Londyn, Lublin

Na scenie wystąpi Jean Bos, nadworny kucharz Baldwina I Koburga, króla Belgów. - Z przyjemnością ugotuję ulubioną zupę piwną króla Zygmunta Augusta. Zrobię to na dwa sposoby. Tak, jak gotowałem dla Baldwina I oraz tak, jak lubił król Zygmunt August - mówi Jean Bos, który sam dobrał sobie drugiego szefa kuchni do pary. - Bardzo cenię sobie Sylwię Stachyrę, gotowaliśmy już razem na festiwalu „Kucharze dzieciom” i jeśli mogę ją sobie wybrać, to będzie dobrze.

Sylwia Stachyra jest prawnikiem po Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gotowała u Gordona Ramseya w Londynie, na jachtach i w rezydencji, prowadziła swoją restaurację. W porównawczym stylu wygrała 7. edycję programu „Top Chef”. - Mielicie odwagę gotowania świadomie, czyli dobierania właściwych technik we właściwym czasie. Nie było za dużo piankowania, żelowania, sous-vide-owania, ale też co ważne: sięgnęliście po klasykę. Rolą młodości jest właśnie to, żeby tę klasykę w swój sposób autorski przygotować, odkurzyć, odświeżyć. Zwycięzcą 7. edycji programu „TOP CHEF” jednogłośnie, zdecydowanie, niepodważalnie i z całą pewnością zostaje Sylwia! - ogłosił Wojciech Modest Amaro, przewodniczący jury.

- Przyjmuję zaproszenie do Lublina, przyjadę w drugi weekend września na Europejski Festiwal Smaku - potwierdza Sylwia Stachyra.

Jagiellonowie od kuchni

O gustach królowej Jadwigi i króla Władysława Jagiełły pisaliśmy przed tygodniem. - Pewne informacje o pokarmach na stole królewskim mamy dzięki zachowanym rachunkom dworu. Jako przykład możemy przytoczyć spisy produktów używanych do przyrządzania posiłków na dworze Jadwigi i Jagiełły. Jadano tam raki, mięsa pieczone, smażone i gotowane - wołowinę, wieprzowinę, baraninę, drób - kury i gęsi, cietrzewie i przepiórki, czasem nadziewane, np. gruszkami, chleb przede wszystkim razowy, ale i taki z otrębami oraz pieczywo białe - bułki, rogale, obwarzanki. Podawano też flaki, rodzaj bigosu (kapustę słodką lub kiszoną z wieprzowiną), galarety z mięs i ryb, spożywanych też jako

wędzone, smażone, gotowane, suszone. Dużych ilości dziczyzny dostarczały polowania - tłumaczy dr Grażyna Jakimińska, badaczka średnio-wiecznej historii Lublina.

Jaka była kuchnia Jagiellonów?

Z monografii Urszuli Borowskiej „Dynastia Jagiellonów w Polsce” (PWN 2011) wiemy, że na dworze królewskim funkcjonowało kilka kuchni: kuchnia Zygmunta I, osobno kuchnia Zygmunta Augusta i Elżbiety Habsburżanki, osobno kuchnia królowej Bony.

- Pewnego pięknego dnia Elżbieta Habsburżanka poprosiła zarządcę spiżarni swojej teściowej o odrobinę parmezanu. Urzędnik z ochotą uszczknął nieco z zapasów królowej i spełnił prośbę. Biedak nie wiedział w co się pakuje: Bona wpadła w szwską pasję! Zrobiła kucharzowi karczemną awanturę i kategorycznie zakazała naruszania zapasów przechowywanych w spiżarni bez jej osobistej zgody - pisze Aleksandra Zaprutko-Janicka w publikacji „Jagiellonowie od kuchni... dosłownie!”.

Jagiellońska kuchnia była więc wielokulturowa, osobna i smaczna.

Zupa piwna Zygmunta Augusta po lubelsku

Jan Kochanowski, poeta, który studiował w Padwie, spławił swoje zboże do Gdańska w porcie rzeczonym w Kazimierzu Dolnym. A jak spławił, to może zjadł faramuszkę i lina w śmietanie w miejscowym szynku.

Pożywne polewki z piwa, jedzone na śniadanie robiły furorę. Z takich śniadanio-

wych przysmaków narodziła się najstarsza zupa na Lubelszczyźnie, zwana gramatką albo faramuszką. Sławili ją w lublinie Szymon Szymonowicz i Mikołaj Rej.

Uwielbiał faramuszkę król Zygmunt August. Jadał ją na śniadanie, często na obiad. Ale nie dodawał do polewki podsuszonego sera. - Znamy zapiski z uczt, które odbywały się w Knyszynie. Na ich podstawie na Europejskim Festiwalu Smaku odtworzymy polewkę piwną króla Zygmunta Augusta - mówi Jean Bos.

Zrób sobie faramuszkę w domu

SKŁADNIKI: 1 litr jasnego, lekkiego piwa, 12 dag miększu z jasnego chleba żytniego, łyżka świeżego masła, pół łyżeczki mielonego kminku, 8 dag cukru, szczypta soli.

WYKONANIE: do emaliowanego garnka wlać piwo, zagotować z chlebem, dodając masło i przyprawę. Po zagotowaniu zupę przetrzeć przez sito, wlać do glinianego dzbanka, dodać pół litra wrzątku i podawać w glinianych naczyniach. Można dodać białego sera pokrojonego w kostkę.

Jabłko po królewsku

Sylwia Stachyra wygrała „Top Chefa” między innymi kiszonym jabłkiem. - Tak jest, zakisiłam dwie odmiany jabłek, dodając liście porzeczki, sól, ale także cynamon, anyż czy goździki. Kisiłam według rodzinnej receptury. Tata kisi, mama kisi, więc ja też - mówi Sylwia.

- Jeszcze 300 lat temu jabłka były powszechne i różnorodne, wyczarowywano z nich więcej potraw i produktów niż dzisiaj - mówi prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Według niego Jean Bos powinien ugotować na festiwalu także zupę z jabłek. Jabłka gotuje się z białym chlebem, cytry-

Jean Bos poda królewski przysmak: wędzoną słoninę z czekoladą

FOT. ARCHIWUM JANA BOSA, MALGORZATA SULISZ

Sylwia Stachyra będzie na Europejskim Festiwalu Smaku gotować z Jeanem Bossem

FOT. ARCHIWUM SYLWII STACHYRY

ną, cynamonem i winem. Zupę rozciera się i podaje z dodatkiem sucharków. - Ugotuję, ugotuję, tym bardziej, że w regionie lubelskim zupę jabłkową podaje się z ziemniakami kraszonymi skwarkami - mówi Jean Bos.

Pączki z jabłek i brzoskwiń (przepis z 1783 r.)

Na festiwalowy deser będą ma przykład pączki z jabłek i brzoskwiń: „Jabłka renety pokraj na cztery części, obierz skórę i ziarka wyrzuć, umarynuj dwie lub trzy godziny z wódką, cukrem, skórą z cytryny zielonej, wodą pomarańczową; gdy smaku nabiorą, osącz, włóż w ścierkę białą z mąką, utarżaj dobrze w mące, potem usmaż pięknie, uglasseruj cukrem, daj na stół smażone, czyli jabłka lub też brzoskwinie” - podaje Dumanowski.

- Swoją drogą ciekawe, jak smakowały tamte potrawy, przyrządzane z mięs zwierząt innych niż dzisiaj ras, inaczej karmionych, dania gotowane na innej wodzie i na wolnym często ogniu, na drewnie, inaczej doprawiane, z jarzynami z zupełnie innych upraw - zastanawia się dr Jadwiga Jakimińska.



Król Zygmunt August jadał palcami, ręce wycierał w drogi, haftowany obrus, ale wino pił ze srebrnego kielicha. Król i królowa jadali osobno, mieli osobnych kucharzy i odrębny budżet. Sylwia Stachyra, zwyciężczyni Top Chef i Jean Bos, nadwornych kucharzy króla Belgów będą za to gotować razem. We wrześniu na Europejskim Festiwalu Smaku pokażą unię od kuchni